

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5—w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 57.

BYDGOSZCZ, piątek dnia 10 marca 1933 r.

Rok XXVII.

Vox populi — vox Dei. (Głos ludu — głos Boga).

Kilka pism ostatnio poruszyło sprawę o której wiele się mówi we wszystkich warstwach naszego społeczeństwa. Nigdy nie było takiej jedności, nigdy wzrok mas ludowych nie zwracał się z taką ufnością w stronę tego, którego się słusznie nazywa najbardziej zasłużonym i najbardziej bezinteresownym obywatelem naszej Ojczyzny, który z siebie wszystko dał dla niej, wzamian nic nie biorąc prócz przykrości i cierpień.

Nie trudno zgadnąć, że tym człowiekiem, o którym myśli nasze społeczeństwo jest — Ignacy Paderewski. Mówi się o nim otwarcie w sferach opozycyjnych albo obojętnych w stosunku do dzisiejszego rządu w Polsce. Mówi się o nim pocichu wśród Piłsudczyków prawdziwych t. zn. tych z I Brygady, którzy nic nie mają na swoim sumieniu i którym dzisiejsza atmosfera kością w gardle staje. Jedni i drudzy szukają wyjścia z sytuacji, w której się Polska znalazła pod względem psychicznym i gospodarczym. Jedni i drudzy poszukują człowieka, któryby pokój przyniósł na polską ziemię i któryby swoim wpływem niezwykłym umiał wzbudzić dla kraju naszego należny mu szacunek zagranicą, oraz gwarantować nienaruszalność granic Polski.

Dlatego też ludzie stojący nawet zdala od polityki, ludzie, którzy ideowo nigdy nie współpracowali z Paderewskim, uważają, że czas jego nadszedł. Oto co pisze znakomity publicysta, który wyszedł z szeregu radykalizmu polskiego, historyk Stanisław Szpotański. W artykule swym pod tytułem „Paderewski na tle dnia dzisiejszego“ (Kurier Warszawski z dnia 27. 2. 1933) tak pisze p. Szpotański:

„Historyk dozna kiedyś olśnienia, gdy wzrok jego, zanurzony w odmet naszych czasów, uderzy światło, przedzierające się poprzez kłębowaś walk wszelkiego rodzaju, poprzez ekonomiczną ruinę, grozącą ogólnej cywilizacji i podcinającą istnienie jednostek, a bijące od człowieka, nad którego głową wszystkie narody aureole zapaliły i zdumieje, że ten władca opinii i uczuć nie należał do żadnego z potężnych narodów, lecz był synem niepodległego bytu długi czas pozbawionej Polski — i artystą.

Coprawda nazywanie Paderewskiego artystą, w zawodowym znaczeniu tego wyrazu, jest ujmowaniem indywidualności jego w ramy dla niej za ciasne. Obok artysty ujawnił się w nim w stopniu wysokim mąż stanu, poruszający się swobodnie na terenie politycznej rzeczywistości i z niej czerpiący najbardziej konkretne argumenty dla poparcia tez, przez siebie broniących.

Rzecznikiem Polski był, gdy przekonał Wilsona o konieczności jej odbudowy z dostępem do morza, i nowej Europy jednym z budowniczych, gdy już jako polski delegat na konferencję pokojową przybył do Paryża, gdzie zasiadając wśród ludzi, którzy polityce życie całe poświęcili wśród mistrzów praktyczności, co im zresztą, nieraz szersze przesłaniało horyzonty, zajaśniał wiedzą, powagą i politycznymi zdolnościami“.

I ten wspaniały swój artykuł, poświęcony Ignacemu Paderewskiemu, kończy p. Szpotański słowami:

W Gdańsku bez zmian.

Gmachy władz polskich pilnie strzeżone przez policję.
Komuniści pragną sprowokować Hitlerowców.

Gdańsk, 8. 3. (PAT). W całym mieście panuje spokój. Posterunki policyjne, wzmocnione przez straż obywatelską, uzbrojone w karabiny pilnują bezpieczeństwa. Ustawione zostały także posterunki przed gmachem Komisarjatu Generalnego R. P. oraz przed innymi urządami polskimi, jak również przed willą, zajmowaną przez komisarza generalnego.

Późnym wieczorem z koszar policyjnych we Wrzeszczu wyjechał samochód, obsadzony przez policję w helmach stalowych z ustawionym na przedzie karabinem maszynowym. Odnosi się wrażenie, że zarządzenia władz gdańskich mają za cel

wywołania wśród ludności uczucia trwogi.

Akcja ta, jak się daje zaobserwować, nie wywołuje pożądanego przez senat wrażenia.

Centrowa „Danziger Landes-Ztg.“ pisze, że zarządzenie zwołania części Einwohnerwehr jest całkiem zbędne, bo dotąd policja gdańska wykazywała zupełną sprawność i bez żadnej dodatko-

wej pomocy opanowała sytuację, o ile tego wymagały okoliczności. Pismo w swoim rozumowaniu idzie dalej, twierdząc, że

robienie alarmu jest dziełem na rzecz Polski,

bo Polska może na potwierdzenie swoich informacji o groźącym niebezpieczeństwie powoływać się na zarządzenia władz gdańskich. Jednocześnie pismo centrowe uważa, że wypadki obecne dają powód do podniesienia na nowo sprawy Westerplatte w całej jej rozciągłości.

Również przeciwko wywołaniu Einwohnerwehr wypowiedział się socjalistyczny „Danziger Volksstimme“, twierdząc, że w opinii publicznej zarządzenie senatu wywołuje wrażenie wytworzenia sytuacji podobnej do zarządzeń w Prusach, gdzie rolę policji pomocniczej

powierzono organizacji hitlerowskiej.

Senat ma się zastanowić, czy nie jest wskazane odwołanie wzmocnionego pogotowia policyjnego.

Ci sami, którzy podpalili Reichstag!

London, 8. 3. (PAT). „Daily Herald“ zamieszcza sensacyjną wiadomość, jakoby rząd polski miał dowody, że atak na Westerplatte był przygotowywany przez jedną z zakonspirowanych jacełek, istniejących wewnątrz

organizacji hitlerowskiej.

Wszystko wskazuje na to — pisze „Daily Herald“ — że była to ta sama zakonspirowana bojówka, która przygotowała i wykonała podpalenie Reichstagu. Wśród hitlerowców istnieje silna grupa aktywnych terrorystów, którzy są odpowiedzialni za dokonanie w ciągu przeszłego roku z najzimniejszą krwią licznych morderstw. Kierownicy partyni mają bardzo słabą kontrolę nad tą bojówką. Ci sami ludzie przygotowywali pogrom żydów pod pretekstem zainscenizowanego zamachu na Hitlera. Oni to posłali do związku żydów niemiec-

kich ostrzeżenie, zapowiadające wymordowanie wszystkich żydów, o ile Hitlerowi spadnie chociażby włos z głowy.

Ta bojówka hitlerowska, która wszystkie te akty teroru i prowokacji przygotowuje i wykonywa, wciąż jeszcze istnieje — stwierdza „Daily Herald“. Zdecydowana ona jest nie pozwolić na żadne ograniczenia swojej działalności przez kierowników partyni i zmierza do wykonywania wszystkich barbarzyńskich celów programu hitlerowskiego.

Sensacyjne rewelacje „Daily Herald“ uczyniły w angielskich kołach politycznych wielkie wrażenie, zwłaszcza podkreślenie przez „Daily Herald“ związku między planowaniem prowokacyjnego zamachu na polskie składy amunicji na Westerplatte, a dokonaniem prowokacyjnym podpaleniem Reichstagu.

Hitlerowcy gdańscy oczekują instrukcji z Berlina...

Komuniści poganiają Hitlerowców.

Gdańsk, 8. 3. (PAT). Wyznaczone na dziś posiedzenie Volkstagu wzbudziło w związku ze sprawą zwiększenia załogi polskiej na Westerplatte wielkie zainteresowanie. Loża prasowa i t. zw. dyplomatyczna, jak również galerje dla publiczności były przepelnione. Posie-

dzenie zostało otwarte z 2-godzinnym opóźnieniem z powodu długotrwałych obrad konwentu senjorów nad zgłoszonym dziś przez komunistów (?) wnioskiem o wyrażenie protestu przeciwko „złamaniu“ przez Polskę, istniejącej umowy o załodze na Westerplatte, jak

również przeciwko rzekomo istniejącym dążeniom zaczepnym w stosunku do Gdańska. Wniosku tego pod głosowanie na plenum nie poddano, aczkolwiek konwent senjorów zgodny był co do konieczności wyrażenia protestu.

Jak się wyjaśniło, partje Volkstagu zostały zaskoczone pochopnością komunistów (!) i dotknięte tem, że dały się komunistom wyprzedzić. Szczególnie rozczarowani byli pod tym względem hitlerowcy, uważając się jedynie za upoważnionych, by stanąć na czele akcji protestacyjnej. Dali oni też temu wyraz na wstępie posiedzenia, przypisując sobie inicjatywę. Jednak zostali natychmiast zdemaskowani.

Konwent senjorów doszedł podczas swego posiedzenia do wniosku, że dziś na znak protestu należy odroczyć posiedzenie do piątku, hitlerowcy natomiast najwidoczniej nie mając instrukcji, żądali odroczenia aż do przyszłej środy. Brak tych instrukcji znajduje potwierdzenie w fakcie wyjazdu do Berlina męża zaufania partyni hitlerowskiej Foerstera i niemożności otrzymania tych instrukcji w tak krótkim czasie. Tem nie mniej Volkstag przeciwko głosom hitlerowców zdecydował odbyć posiedzenie w piątek mimo, że hitlerowcy grozili, że w tym dniu w obradach udziału nie wezmą.

Do Ligi Narodów.

Genewa, 8. 3. (PAT). Wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku zwrócił się dziś telegraficznie do sekretarza generalnego Ligi z prośbą o szybkie przedstawienie Radzie Ligi do decyzji dwóch spraw, wniesionych do wysokiego komisarza:

1) sprawa policji portowej — żądanie Polski stwierdzenia, że zarządzenia senatu gdańskiego co do wprowadzenia policji gdańskiej do portu stanowi działanie bezpośrednie,

2) sprawa Westerplatte — żądanie senatu Gdańsku z dnia 6 marca br. stwierdzenia, że wzmocnienie załogi polskiej na Westerplatte stanowi działanie bezpośrednie.

Zaniepokojenie w Berlinie.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 9. 3. W sprawie wzmocnienia załogi polskiej na Westerplatte prasa berlińska w dalszym ciągu omawiając używa tych samych argumentów.

Mówi się o „action direct“ (działanie bezpośrednie) o naruszeniu traktatów i chęci zawładnięcia Gdańskiem ze

(Ciąg dalszy na str. 2.)

„W okresie powojennym popularność Paderewskiego jeszcze wzrosła. Rzecz zrozumiała. Większe jest rozbiście, większy niepokój, większy chaos ogólny, a stąd pęd do skupiania się koło człowieka jasnego blasku. Potrzeba i pragnienie odbudowy wartości duchowych, tęsknota do nich czyni, że za pojazdem Paderewskiego tłumy zachwycone biegają i monarchinie z miejsc swoich na jego widok wstają. Od czasu do czasu, że pójdziemy za myślą Bergsona, zjawiają się ludzie wyjątkowi, w

których wciela się to, co najwyższego jest w ludzkiej naturze. Ludzie ci podbijają moralnie świat i tak podbija go Paderewski“.

Mówi się dziś w całej Polsce o Paderewskim w związku z nadchodzącymi wyborami Prezydenta Rzeczypospolitej na początku czerwca roku bieżącego. Konstytucja i tradycja każą być głowie państwa ponad sporami wewnętrznymi. Każą mu być czystych rąk i wielkiego ducha. Jest on najwyższym strażnikiem praw Rzeczypospolitej, w nim

ucieleśnia się symbol jej majestatu, on winien łagodzić sprzeczności polityczne, walki społeczne, winien być ponad wszystkim, co jest małe i znikome. Ideał głowy państwa po stu pięćdziesięciu latach niewoli nie jest jeszcze dostatecznie ugruntowany w pojęciach obywateli. To też winien nim być człowiek, obdarzony najwyższymi zaletami, człowiek nie partyni, nie jakiejś warstwy, ale człowiek narodu, do którego on będzie miał zaufanie, którego będzie kochał jako swego ojca i wodza. Z. K.

W Gdańsku bez zmian.

(Dokończenie.)

strony polskiej. Druga część uzala się nad komisarzem Rostingiem, którego spotkała „niewdzięczność” ze strony polskiej.

Z tego chóru wyróżnia się **atak na socjalistyczną „Danziger Volksstimme”**, której „Deutsche Allgemeine Zeitung” zarzuca **zdradę interesów gdańskich na rzecz Polski**. „D. A. Z.” twierdzi, jakoby zarządzenia wydane przez rząd polski nastąpiły naskutek doniesień „Danziger Volkstimme”. Chęć przedstawienia socjalistów jako zdrajców ojczyzny wskazuje na pragnienie wykorzystania afery dla zohydzenia socjalistów na terenie Niemiec.

Naogół oburzenie prasy niemieckiej nie robi wrażenia szczeroci.

Prasa niemiecka cytuje wszystkie argumenty z wyjątkiem jednego: **rol i rozwoju organizacji nacjonalistycznych na terenie Gdańska**, rzeczy tak jasnej, że trudno zaprzeczyć oczywistym faktom.

St. Ro.

„Danziger Neueste Nachrichten” stwierdza, że statek polski „Wilja” **jeszcze nie opuścił przystani w Westerplatte**. Żołnierze, których wysadzono na ląd, **należą do bataljonu morskiego**. Nie są to „policjanci z Warszawy”, jak się ludności niemieckiej zdawało.

Berlińska „Tägliche Rundschau” podaje informacje z Gdańska pełne niedomówień. Wspomina o **wzmocnieniu garnizonu (!) w Gdyni** przez sprowadzenie w połowie ubiegłego tygodnia **pulków specjalnych (!)**, podejrzanem manewrowaniu okrętów na Bałtyku (jakich?) i o rychłym **podgodzeniu się Litwy kowieńskiej z Polską**.

Bardzo są też Niemcy zaniepokojeni telegramami z Moskwy, gdzie pilnie śledzą za przebiegiem zatargu polsko-gdańskiego.

Dokładne trawienie zapewniają ZIOŁA PRZECZYSZCZAJĄCE KARPINSKIEGO.

Proces Gorgonowej.

Trzeci dzień rozpraw nie rozwił mroków tajemnicy. - W willi w Brzechowicach „straszny”

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego”).

Kraków, 8. 3.

I w trzecim dniu rozprawy nie odbyło się bez starcia z prokuratorem. Zasympuje on oskarżoną pytaniami o każdy najmniejszy szczegół. Raz jeszcze powraca do zbitej szyby w pokoju.

Prok.: Kiedy pani wyjmowała odlamki szkła z drzewi?

Osk.: To już było rano.

Prok.: Czy po przyjeździe policji?

Osk.: Wtedy była już policja z Brzechowic.

Prokurator w tem miejscu konstatuje, że oskarżona robiła porządki po ciemku, bowiem policja brzechowicka była na miejscu zbrodni już o godz. 4-ej nad ranem. Wtedy dziwnie to wygląda robienie porządków po ciemku.

Osk.: Ja nie mówiłam, że tam wtedy było ciemno.

Prok.: Ale to wynika z pani zeznań.

Osk.: Ja nie pamiętam, ja nie rozumiem pana prokuratora.

Prok.: Komisarz Treła zeznał, że szkło było pod konsolką nawet, że tego szkła było z pół garści.

Osk.: To zarzut wygodny, ale nieprawdziwy, panie prokuratorze...

Prok.: Niech się pani uspokoi, niech się pani broni.

Oskarżona woła podniesionym głosem: Człowiek który jest niewinny... Byłam skazana na karę śmierci, ja wolałabym sąd doraźny, bo zaraz byłby spokój.

Prok.: Proszę się uspokoić i spokojnie odpowiadać. Skąd pod konsolką mogło wziąć się szkło?

Osk.: Szkło to pochodziło z rozbitego kieliszka, a nie z rozbitej szyby.

Prok.: Ale komisarz policji tak zeznał!

Osk.: Pan komisarz chciał dostać order. Proszę mnie nie zagadywać.

Następne pytania zdają obrońcy, wyjaśniając wiele szczegółów, poruszonych przez prokuratora. Oskarżona odpowiada spokojnie, głosem przyciszonym.

Przewodniczący robi uwagę: „Pani tylko tak na początku, później będzie głośniejsze pani mówić”.

Adw. Woźniakowski: Bo pan prokurator nie pyta.

Obr.: Może pani powie coś o pogodzie owej krytycznej nocy?

Osk.: W nocy, gdy wyszłam była śnieżycą.

Obr.: W aktach stwierdzono, że w nocy

padal suchy, gęsty śnieg, który mógł przed przybyciem żandarma zasypać wszystkie ślady, z wyjątkiem śladów pani.

Przew.: Gdzie to jest w aktach?

Adw. Woźniakowski odczytuje pewne ustępy z akt.

Przew.: To są tylko dedukcje, a nie fakty.

Obr.: Chcąc iść do pokoju Lusi musiała pani przechodzić przez jadalnię, gdzie spał Staś, a następnie przez hall, a dopiero później do pokoju Lusi?

Osk.: Tak jest.

Obr.: Kto wszedł do pokoju Lusi po a-larmie Stasia?

Osk.: Wszyscy.

Obr.: Czy panią badano przy zwłokach Lusi?

Osk.: Nie, w pokoju Zaremby. Oskarżona opisuje następnie, jak ją sprowadzono do pokoju Lusi przed aresztowaniem. Gdy ujrzałam Lusię leżącą na łóżku, powiedziałam: biedna, biedna Lusienka. Prokurator wówczas zwrócił się do mnie i powiedział: „czy pani tak bardzo ją kochała”? Odpowiedziałam na to: ja ją bardzo lubiłam. A panowie mnie oskarżacie. A na to prokurator: „Pani się sama oskarża”.

Następnie ktoś powiedział: „Pani mogłaby dużo powiedzieć, gdyby pani chciała”. Powiedział to komisarz Frankiewicz. Gdy mnie sprowadzono do pokoju Lusi dla pożegnania się z nieboszczką było już jasno, był to dzień.

Zadaje pytania przewodniczący:

Pani była pielęgniarką, więc pani powinna pierwsza lecieć na ratunek. Dlaczego pani tego nie robiła?

Osk.: Przyszła Zaremba i zaczął wołać, że Lusie jest ranna, więc pobiegłam po lekarza.

Przew.: A więc pani jest nieudolną pielęgniarką.

Prok.: Pani zeznała, że drzwi od jadalni do hallu były zamknięte. Czy tak było?

Osk.: Ja mówiłam, że drzwi zamykały się, ale nie, że krytycznej nocy były zamknięte.

PYTANIA PRZYSIĘGLYCH.

Poraz pierwszy zadają pytania pp. przysięgli:

Lusienka mówiła o 10.000 dolarach, które pani miała zażądać od Zaremby tytułem odstępnego. Skąd ona to wiedziała?

Osk.: Nie wiem.

— Co Lusie dostała od ojca na gwiazdkę?

Osk.: Nic.

— A czy kupił opłatki i lamał się o-płatkami?

Osk.: Nie.

— Gdy pani żegnała się z Lusią, robiono jakieś uwagi?

Osk.: Powiedziano mi: Niech pani idzie pożegnać się z nią, bo mogła pani być jej matką.

Obrońca W. zauważa: Tego w historii nowożytnej nie było, aby przestępca kazał się pożegnać z ofiarą. To było w średniowieczu.

Po południu zeznawał Zaremba, który przybył do sądu z Stasiem. Chłopiec ten budzi wielką ciekawość wśród otoczenia. O zeznaniach Zaremby napiszemy osobno. W kuluarach skarży się on dziennikarzom, że w Warszawie mu się powodzi źle. Chce sprzedać willę w Brzechowicach, ale nikt nie chce kupić. Nawet darmo ludzie nie chcą mieszkać, bowiem rozeszła się o-kolicy pogłoska, że w willi straszny. skł.

POŻEGNANIE PRZESTĘPCY Z OFIARĄ.

Obr.: Mecenase Ettinger pytał panią o kwestję pożegnania się z Lusią. Czy ta rozmowa była między panią a obecnymi paniami — czy pani kochała Lusie, czy nie, czy jak pani całowała nieboszczkę w czoło — przypuszczam z pewną grozą — że robiono uwagę z urzędu, że pani za zimno żegna się z nią?

Osk.: Ja nie wiem, co myśleli.

Obr.: Czy mówiono pani: „niech pani pocałuje ją w czoło”? Czy mówił ktoś z urzędu:

„NIECH SIĘ PANI POŻEGNA Z NIĄ PORAZ OSTATNI”

bo pani mogła być, czy też była jej matką?

Osk.: Tak.

Obr.: Tego w historii nowożytnej nie znajdujemy, aby kazano się przestępca żegnać z ofiarą.

Przew.: Chciano się przekonać.

Obr.: Tak było w wiekach średnich.

LUSIA BALA SIĘ GORGONOWEJ. OSKARŻONA GROZIŁA ZABÓJSTWEM.

Przew.: Czy Lusie kiedy zaliła się, że boi się, iż Gorgonowa ją zabije?

Sw.: Tak.

Przew.: Kiedy to było?

Sw.: Właśnie po tej kłótni. Jak kładł się spać, kazała mi przysunąć stół do schodów.

Przew.: W jakim celu to przysunięcie stolika?

Sw.: Żeby narobić hałasu, gdyby się drzwi otwierały.

Przew.: Czy mówiła, że się jej boi? Bo to nowy szczegół.

Sw.: Tak.

Przew.: Kiedy to było?

Sw.: Po kłótni Gorgonowej w Brzechowicach.

Przewodniczący zwraca się do świadka, żeby nie mówił tak, lub nie, lecz opowiadał co wie. W tem miejscu również kwestionuje ten sposób pytania adv. Ettinger.

Przew.: W którym to było roku?

Sw.: Nie pamiętam.

Przew.: Jaka to była kłótnia?

Sw.: Nie pamiętam.

Przew.: Czy powiedziała, żeby przystawić stół dlatego, że może oskarżona coś jej zrobić? I pan to zrobił?

Sw.: Tak.

Przew.: Czy kiedy p. Gorgonowa krzyczyła, że siebie i was pozabija?

Sw.: Krzyczała we Lwowie na ul. Dębińskiego. skł.

Komuniści niemieccy uciekają do Belgii.

Hitlerowcy przygotowują „rewizję” granicy belgijskiej?

Leodjum, 9. 3. (PAT) Wszystkie posterunki na granicy niemieckiej zostały wzmocnione oddziałami żandarmerji ze względu na coraz to liczniejsze przejścia granicy belgijskiej przez komunistów niemieckich. Z garnizonu leodyjskiego wysłano oddziały wojska do Eupen i Malmedy w celu wzmocnienia tamtejszego garnizonu. Według pogłosek, kursujących w Brukseli wzmocnienie garnizonów wojskowych w Eupen i Malmedy zostało spowodowane wiadomością, że hitlerowcy szykują zamach na te dwa kantony w celu przyłączenia ich do Rzeszy.

Walki na Dalekim Wschodzie.

Pekin, 8. 3. (PAT) Przy Kupaikou wojska chińskie stoczyły wielką bitwę. Japońska artylerja bombarduje gwałtownie przełęcz, którą gen. Czsang-sue-liang broni z 30.000 ludźmi. W Pekinie panuje wielkie podniecenie.

Przed rozwiązaniem partji komunistycznej.

Ataki na komunistów. — Konfiskata „Domu Liebknechta”. — Unieważnienie mandatów i korzyści hitlerowców. — Komuniści nie zjawiają się w Reichstagu.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 9. 3. Ataki na komunistów nie ustają. Rewizje domowe, aresztowania trwają bez przerwy, pozatem ostatnio zamknięto wszystkie drukarnie komunistyczne. Naczelny organ komunistyczny „Rote Fahne” został zakazany na dalsze sześć miesięcy. Wynika jasno, że prasa komunistyczna w Niemczech nie ujrzy już światła dziennego. Taki sam los spotka prawdopodobnie partję komunistyczną. Świadczy o tem najlepiej konfiskata Domu Liebknechta i przeznaczenie go na siedzibę policji politycznej, a przede wszystkim nowo u-fundowanego oddziału dla zwalczania komunizmu.

Należy zauważyć, że unieważnienie mandatów komunistycznych nie stworzyły dla partji rządowej większości kwalifikowanej. Liczy ona bowiem 340 posłów a 2/3 po odłączeniu komunistów wynosiłyby jeszcze 378 mandatów. Tak więc uchwalenie pełnomocnictw będzie zależać od centrum.

Natomiast po usunięciu komunistów zwykła większość w Reichstagu należeć będzie do Hitlera. Jeżeli bowiem usunie 81 posłów komunistycznych Reichstag liczyć będzie 566 posłów, a więc partja narodowa socjalistyczna z jej 280 głosami posiadać będzie większość. Również w Landtagu posiadając na 411 posłów, 211 narodowych socjalistów rozporządzać będzie 11 głosami większości.

Prasa hitlerowska i hugenbergowska atakują komunistów nie wspominając o rozwiązaniu tej partji ani o unieważnieniu mandatów komunistycznych.

Upadłaby wówczas bowiem podstawa do współdziałania tych dwóch obozów, co jest bardzo niekorzystne dla Hugenbergów.

berga a niepożądane dla Hitlera w momencie umacniania się u władzy.

Rozstrzygnięcie zapadnie jednak w niedługim czasie, gdyż wobec wszyst-

kich zastosowanych środków pojawienie się w Reichstagu członków partji komunistycznych wyglądałoby conajmniej śmiesznie.

St. Ro.

Zamknięto składy żydowskie

„Niemcy kupujcie w składach niemieckich”.

Berlin, 9. 3. (PAT) Telegraphen-Union donosi z Essen: W całym szeregu miast okręgu przemysłowego Ruhry zamknięto we wtorek oraz w ciągu dnia dzisiejszego liczne domy towarowe i składy żydowskie. Na ulicach w dzielnicach handlowych w Essen panowała w ciągu dnia znaczne ożywienie. Przed wejściem do domu towarowego m. in. do uniwersalnego magazynu Karlstadta, na którym powiewała flaga ze znakiem swastyki gromadziły się wielkie tłumy. Silny oddział szturmowy wzbierał dostęp do domu towarowego, wołając: „Niemcy kupujcie w składach niemieckich”. W związku z tem wydarzeniem właściciele magazynu pozamykali sklepy, zwalniając jednocześnie personel. Do zająć dotychczas nie doszło.

W Niemczech biją żydów.

Oryginalna deklaracja.

Londyn, 9. 3. (PAT) Dzienniki angielskie przytaczają liczne fakty pobicia żydów przez hitlerowców, które wywoływały nawet interwencje polityczne. Ambasador amerykański w Berlinie p. Sackett zaprotestował w urzędzie spraw zagranicznych przeciwko pobiciu i stero-

ryzowaniu trzech żydów obywateli amerykańskich. Jeden z nich Natan Wolf, uprowadzony został z pensjonatu, w którym mieszkał, do jakiegoś lokalu, gdzie go pobito i zmuszono do podpisania zeznania następującej treści:

„Jestem żydem, odjadę pierwszym pociągiem do Paryża. Przrzekam, że nigdy nie powrócę do Niemiec. Żadnego aktu gwałtu na mnie nie dokonano i niczego mi nie zabrano”.

Następnie Wolfa wywieziono do Grunewaldu i tam porzucono. Dzienniki opisują także obszernie gwałty hitlerowców w państwach związkowych Wirtembergji, Hesji, Badenji, Bawarii, wyrażając pogląd, że Hitler wyraźnie dąży do opanowania południowych Niemiec i całkowitej centralizacji i unifikacji Rzeszy.

Łódzki syndykat dziennikarzy zdobył własną siedzibę.

Warszawa, 8. 3. (tel. wł.) Syndykat Dziennikarzy Łódzkich obchodził ub. niedzieli poświęcenie swego lokalu. Uzyskanie nowego lokalu, jak również urządzenie jego przynosi zaszczyt tej organizacji. Związek Dziennikarzy R. P. reprezentował red. Boski.

List z Paryża.

Zazębiające się koła

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego”).

Paryż, w marcu.

Mocarstwa obradujące przy stole genewskim podzieliły się na dwie grupy. Jedna — to narody, które naprawdę, szczerze i lojalnie chcą pracować nad zabezpieczeniem pokoju świata. Druga — to państwa, których głównym zadaniem jest doprowadzić do rozbicia sąsiadów.

I dlatego konferencja rozbrojeniowa a z nią cała, bezpośrednio związana Liga Narodów, przeżywa ogromny kryzys. „Sukcesy” albo niepowodzenia na tym terenie coraz mniej interesują opinię publiczną. Wielki aeropag ludów zawodzi. Idea Wilsona, w zetknięciu z praktyką życiową nie wytrzymuje próby. Ma się dziwne wrażenie całkowitej izolacji zagadnień, będących na porządku dziennym w Genewie, od tych problemów, które narzuca nam coraz to niespokojniej bijący nurt historycznych wydarzeń. Nie mówiąc już o Dalekim Wschodzie, gdzie ingerencja „bezwzględnej sprawiedliwości” okazała się nad wyraz nikłą — ta niemoc Genewy zdaje się wykluczać ostatnią możliwość oparcia na innych, lepszych podstawach życia politycznego Europy.

Kto winien?

Na te czynniki, które paraliżują akcję Ligi Narodów — wskazuje jeden z największych polityków współczesnej Francji — Herriot w ostatniej „La Dépêche”. Są niemi dwa państwa, prowadzące politykę wielkiej awantury. Niemcy i Włochy.

„Ileż razy oskarżano mnie — pisze Herriot — o zbyt krytycznym względem wypadków, których terenem były Niemcy! Krytykowane moje stanowisko w sprawie Anszlusu, w sprawie nowych krążowników niemieckich, w sprawie mów Brüninga! Sygnalizowałem odrodzenie się imperjalizmu niemieckiego i coraz to dalej idące osłabienie demokracji za Renem. Spotykały mnie zarzuty, iż sprzeniewierzam się ideałom, które przecież pozostawały mi zawsze tak drogiemi! I okazuje się, że rozwój wypadków potwierdził wszystkie moje obawy. Dzisiaj muszę wprost wyznać, iż wolę jawną agresywność Hitlera, jego gwałtowność działania, która może stanie się bodźcem, powodującym reakcję niemieckiej demokracji — aniżeli ten wrogi ale zrzęcznie zamaskowany stosunek, który po-

wodował tyle iluzji i tyle zwodniczych nadziei w duszach dobrotliwych i zawsze pokojowo nastrojonych ludzi!

Drugim mocarstwem, wnoszącym ferment w stosunki europejskie są Włochy. Dzisiaj Włochy są tem państwem, które sieje nienawiść przeciwko nam i naszym sprzymierzeńcom. Naprawdę ofiarowaliśmy im w Tuluzie przyjaźnielską współpracę. Wszyskie nasze propozycje, wszystkie dyplomatyczne grzeczności, wszystkie podróże do Rzymu — brano za dowód słabości. Ośmielono się traktować nas obelżywie. Osławiona sprawa Hirtenberga dowiodła, że Włochy uzbrajają Węgry. Włochy stanęły również na czele ruchu rewizjonistycznego. Ale nie dla tego bynajmniej, aby same były gotowe do ustępstw. Mussolini głosi, iż granica Brenneru jest nietykalną. Dążeniem Włoch jest Dalmacja, kraj słowiański i przynajmniej traktatami pokoju Jugosławii. W Rzymie dąży się do panowania po obu stronach Adriatyku.

I Herriot zwraca się z zapytaniem do wszystkich zwolenników rewizji traktatów, którzyby byli we Francji, czy rzeczywiście sądzą, iż Jugosławia może odstąpić bez walki swoje całe wybrzeże morskie? Polityka Włoch zmierzająca do wywołania burzy w całej Europie.

„Nasi sąsiedzi z południa — pisze dalej Herriot — nie ograniczają się tylko do rzucania kolumni na Francję, które przepelniają całą ich prasę — ale Rzym prowadzi całą tę akcję, zmierzającą do — podpalenia Bałkanu. Dąży się do oderwania Krocacji. Manewruje się Albanją. Doprowadza się do peł-

Konferencja francusko-niemiecka pod przewodnictwem neutralnym.

Genewa, 8. 3. Po zwycięstwie Hitlera w wyborach do Reichstagu konferencja rozbrojeniowa znalazła się w ciężkiej sytuacji. Nie jest wykluczone, że zostanie odroczone do października.

Tymczasem krążą pogłoski, że premier angielski Mac Donald pragnie doprowadzić do jakichś rezultatów i przedkłada Niemcom w dalszych zbrojeniach. W tym celu ma wystąpić z pro-



lecz jedną z nich szpecą niezdrowe zęby.

Tylko zdrowe zęby mogą być piękne. Obowiązkiem każdego człowieka jest zachować zęby w stanie zdrowym przez staranne utrzymanie ich w czystości. Właśnie to jest jedynym zadaniem pasty do zębów, a Colgate spełnia je w zupełności. Reszta należy do lekarza dentystry, którego powinno się odwiedzać dwa razy do roku. Pasta do zębów Colgate posiada

właściwość przenikania najwęższych nawet szczelin pomiędzy zębami, skąd usuwa wszelkie zanieczyszczenia. Po użyciu pozostawia pastę Colgate miły orzeźwiający aromat.



Wymawiać Kolgeet

PASTA DO ZĘBÓW

go porozumienia z Węgrami. Wszczyna się akcję rewizjonistyczną w Bułgarii”. Ocena sytuacji europejskiej prem. Herriota jest trafna.

To wszystko może doprowadzić do strasznego kataklizmu. Koła polityki poszczególnych państw zazębiają się.

Dzisiaj niema w Europie spraw, któreby mogły być obojętne dla jej narodów. Jest dowodem niesłychanej naiwności politycznej twierdzenie, że kwestie węgierskie lub bałkańskie mogą nic a nic nie obchodzić np. Polskę. Że, jak to pisało się w prasie po oświadczeniu hr. Radziwiłła, „polityka Włoch, z którymi nas łączą najlepsze stosunki, nie znajdują się w kolizji z naszymi interesami żywotnymi”.

Przeciwnie, znajduje się — i to w bardzo poważnym stopniu. Ktokolwiek mówi o rewizji granic w Europie — ten szuka natychmiast sprzymierzeńców wśród państw, które rewizje granic polskich wysunęły na czoło swej polityki zagranicznej.

I Herriot ma rację twierdząc, że w Europie tworzą się już dwa bloki, między którymi różnice zagadnień ustrojowych i politycznych pogłębiają się z dnia na dzień. Kto głosi konieczność zmian terytorjalnych w Europie — ten pośrednio albo bezpośrednio występuje

Anastazja Drewnowska.

(17)

Dwie pokusy

(Ciąg dalszy).

— Tak, panie Krzysztofie, świetna partja jak na nią. Obskurny, rządcą z Deptakowa.

— Co?!
— Powiedział mi przy oświadczeniach, że kupi majątek w Kujawskim. Tyle sobie uskuładał.

— I panna Danuta go przyjęła?
— Prawie. Głupiaby była, żeby nie skorzystała z okazji.

— Nie posądzałbym jej o to.
— Dlaczego? — zacietrzewiła się pani Barbara. — Dlaczego miała gardzić Obskurnym? Przecież to partja dla biednej panny.

Szarzyński nie odpowiedział. Dopil herbaty, wstał i zaczął się żegnać. Służkowa wyprowadziła go na werandę, przed którą czekał osiodłany koń. Szarzyński wsiadając, pomyślał o żalem, że nie miał pogo przyjeżdżać. Aż dziwił się swoim uczuciom, bo przecież nie miał żadnych poważnych zamiarów. Nie mógł mieć. Ot, dla zabicia czasu!... Ale żeby rywalizować z takim Obskurnym, choćby we flircie...

Wyjechał na ścieżkę za parkanem i spotkał się oko w oko z Danką, wracającą od przyjaciółki. Spostrzegł, że się oblała rumieńcem i chciał zatrzymać konia, ale się rozmyślił. Ukłonił jej się

tylko bez słowa i uśmiechu i pojechał dalej. Gdyby go kto w tej chwili zapytał, co czuł, odpowiedziałby, że spadł mu z serca wielki ciężar, lecz, że świat stał się dla niego smutną pustynią.

Danka wrosła w ścieżkę. Kiedy sylwetka oddalającego się jeźdźca rozplynęła się w mroku wieczoru (nie obejrzała się ani razu), ruszyła wolnym krokiem ku dworowi. Była tak wstrząśnięta jak jeszcze nigdy. Jednocześnie tak przygnębiona, że nie zadała sobie nawet trudu wyraźnego sformułowania swoich myśli. Nie pytała siebie: co się stało? Dlaczego się nie uśmiechnęła? Dlaczego nie powiedział? Dlaczego nie spojrział takim wzrokiem, jak zawsze? Nie pytała, ale czuła. Nie pytała siebie, czego się wogóle spodziewała. Nie uśmiechnęła się na odpowiedź. Wiedziała tylko, że jest głęboko nieszczęśliwa i że nie warto żyć. Pod wpływem depresji siły ją tak opuściły, że ledwie szła. Zupełnie jakby wstała po ciężkiej chorobie.

W domu poszła prosto do „szwalni” i usiadła przy maszynie. Za chwilę zjawiała się Anulka.

— Co ciocia siedzi przy tej maszynie jak malowana? — wrzasnęła cienkim głosem. — Czy nie szkoda czasu?
— Muszę ci wpierszym przymierzyć sukienkę — odparła prawie szeptem Danka.

— To poco mnie ciocia zaraz nie zawołała? Ech, ciocia to też jest!
Danka wstała ciężko z krzesła.

— Rozbieraj się szybko, to przymierzysz.

Na moment przymierzania nadeszła pani Barbara i narobiła piekła.

— Co, to ledwie zaczęte? Coś ty robiła przez całe popołudnie? Tyle godzin i suknia ledwie zeszyta po bokach! A rękawy, a falbany, a pasek? Coś ty robiła przez cały dzień? Na dobrą sprawę to już suknia powinna być gotowa.

Danka spuściła głowę. Nie miała siły wdawać się w sprzeczkę i wiedziała zresztą, że żadne argumenty nie przemówiłyby siostrze do przekonania. Służkowa, chociaż nie miała pojęcia o szyciu, krytykowała opieszalność Danki, uważając, że nie łatwiejszego i prostszego, jak uszyć suknię.

— Jak ty się możesz tak guzdrać? — piorunowała pani Barbara.

Z dna smutnej duszy Danki wystrzelił słaby płomyk oburzenia. Tego było już za wiele, nawet dla jej filozoficznej ambicji.

Od chwili, kiedyś mi dała materiał, nie wypuściłam igły z ręki — odrzekła jak na siebie bardzo gwałtownie. — Spiesz się jak mogę i już dużo zrobiłam. Zresztą przyrzekałam ci, że wykończę suknię na czas, więc nie masz się czego trapić.

— Poco ciocia chodziła do panny Marysi? — wdała się w rozprawę Anulka. — Zawsze droga tam i z powrotem zajęła ciocie dobre dwadzieścia minut.

Danka przygryzła usta i nie odpowiedziała.

— Toś ty się włóczyła na wieś? — wybuchnęła Służkowa. — No, naturalnie, przy takiej robocie... To jest falbana? — rozpostarła przed sobą w po-

wietrzu przejrzysty pas materji. — Jak tyś to obrabiła? To ma być porządna robota?

— Tak. Gadu, gadu z panną Marysią, a robota byle jak — dodała płacziwie Anusia.

Danka zapanowała nad sobą całą siłą woli. Wzięła falbanę i, ukląkszy koło Anulki, zaczęła przypinać szpilkami do sukni. Służkowa przyglądała się z boku, mrucząc coś pod nosem. Anka kręciła się nieznośnie, to podnosząc ręce, to przechylając się naprzód i na boki.

— Stój spokojnie, bo będziesz miała krzywą falbanę — rzekła ostrzegawczo Danka.

— Dałabym ciocie za krzywą falbanę — usłyszała w odpowiedzi.

Kiedy wreszcie Danka usiadła do maszyny, okazało się, że koniec igły był ułamany.

— Kto mi to zrobił? — zapytała prawie z rozpaczą.

— Przecie ciocia tylko szyje, więc kto mógł zrobić? — odparła Anka, lecz Danka poznała momentalnie po jej oczach, że to ona majstrowała przy maszynie.

Służkowa zrobiła drugą awanturę, która skończyła się postaniem Nastki do kowalowej z prośbą o pożyczanie igły.

W trakcie ogólnej gadaniny do pokoju wszedł Tadzik, trzymając się za brzusek.

— E, e, e, e! Boli! — rzekł jęklawie do matki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nietylko przeciw Jugosławii lub Czechosłowacji — ale i przeciw Polsce. Wszystko jedno czy te hasła rozlegają się w Berlinie — czy na odmianę w Rzymie lub Budapeszcie. Kto mówi o rewizji granic — ten mówi o wojnie. O prawdzie tej przekonują się coraz to bardziej nawet i lewicowi politycy we Francji. Byłoby ze wszech miar korzystnym, zrozumieniem tego i w Warszawie.

Dr. Tad. Kiełpiński.

Skutki amerykańskich zarządzeń walutowych w Ameryce na naszym rynku pieniężnym.

Warszawa, 8. 3. (Tel. wł.). Po ogłoszeniu znanych zarządzeń walutowych w Ameryce na naszym rynku pieniężnym, który początkowo wstrzymywał się od transakcji dolarowych, nastąpiło w dniu wczorajszym odprężenie.

Bank Polski wznowił zakup dolarów po kursie 8,60 do 8,75. Dla braku zainteresowania, transakcji większych nie zawierano. Nie dokonywano również obrotów dewizą amerykańską i wypłatami telegraficznymi na Nowy Jork ze względu na przedłużenie w Ameryce moratorium bankowego.

Sfery finansowe spokojnie oleniają wypadki w Ameryce.

Możliwość poprawy kursu dolara.

Zarządzenia amerykańskie przyjęte zostały u nas ze spokojem. W kołach finansowych panuje powszechne przekonanie, że zarządzenia niezwykle energicznego nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych doprowadzić mogą w rezultacie do uporządkowania amerykańskiego rynku finansowego. Zarządzenia te uważane są przez finansjery polską za śmiały plan ustabilizowania waluty amerykańskiej.

Należności amerykańskie w Europie są tak znaczne, że ściągnięcie waluty dolarowej z Europy do Ameryki spowodować musi poprawę kursu dolara, który wskutek tego będzie poszukiwany.

Wobec tego, że inne giełdy europejskie nie notują przejściowo kursu dolara, giełda warszawska również w dniu 6 bm. nie dokonywała notowań dolara czekowego na New York, ani też dolara gotówkowego.

Konsekracja ks. biskupa-nominata Gawliny.

Dnia 19 bm. o godz. 10 rano w kościele parafialnym św. Barbary w Królewskiej Hucie odbył się konsekracja biskupa miejscowego proboszcza, ks. prałata Józefa Gawliny, mianowanego przez Ojca św. biskupem polowym.

Sakry biskupiej dopełni J. Em. ks. kardynał Prymas August Hlond, pierwszy biskup śląski. Współkonsekratorami będą II. EE. księża-biskupi Adamski i Tymieniecki.

Hakatysta skazany na 5 lat za zabójstwo nauczyciela.

Sąd okr. w Piotrkowie rozpatrywał niezwykłą i charakterystyczną sprawę przywódcy niemieckiej ludności wsi Kamień pow. piotrkowskiego, Augusta Schmidtkę, oskarżonego o usiłowanie zabójstwa na osobie nauczyciela szkoły powszechnej w tejże wsi Bolesława Filipowskiego.

Koloniści niemieccy wsi Kamień, znani ze swych ciągłych wystąpień hakatystycznych, obrzydza życie nauczycielowi Filipowskiemu, odmawiając posyłania dzieci do szkoły polskiej i wysuwając żądania otworzenia szkoły niemieckiej. Ostatnio wynikł zatarg na tle hoiska szkolnego, które Niemcy obrali sobie za drogę, prowadzącą na cmentarz ewangelicki i niszczyli wszystkie urządzenia szkolne.

Konflikt ten zastrzył się do tego stopnia, że przywódca kolonistów niemieckich August Schmidtkę, pragnąc pozbyć się nauczyciela polskiego, usiłował pozbawić go życia, strzelając do niego dwukrotnie z rewolweru. Działo się to w dniu 4 sierpnia 1932 roku.

Sąd okręgowy w Piotrkowie, udowodniwszy całkowicie winę oskarżonemu

Z GDYNI I WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino „MORSKIE OKO“. Dziś i dni następnych „Boczna ulica“ i nadprogram.

Kino dźwiękowe „BAJKA“. Dziś i dni następnych sensacyjny dramat dwóch ludzi p. t. „Góry w płomieniach“. Nadprogram: dodatki dźwiękowe.

WICEKONSUL HONOROWY ŁOTWY.

Minister Spraw Zagranicznych udzielił exequator inż. Mirsławowi Laureckiemu, dyrektorowi „Skarbobolu“, jako wicekonsulowi honorowemu Łotwy na obszar m. Gdyni z siedzibą w Gdyni.

W sprawie obniżenia taryf pocztowych.

W wyniku prac, przeprowadzonych przez referat komunikacyjny Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni, w sprawie konieczności obniżenia taryf pocztowych, oraz po zapoznaniu się w drodze ankiety z odnośną opinią firm i zrzeszeń gospodarczych, Izba przesłała ostatnio Związkowi Izb Przemysłowo-Handlowych R. P. memoriał, w którym uzasadnia konieczność obniżenia obecnie obowiązujących taryf pocztowych.

Gruntowna rewizja opłat pocztowych, ze względu na ich rolę w kosztach handlowych przedsiębiorstw, jest obecnie konieczną. Kryzys gospodarczy, powodując zubożenie społeczeństwa, wpływa hamując na obroty pocztowe, przyczem kilkakrotnie podwyższenie opłat w ciągu ostatnich lat, przyspieszyło proces kurczenia się tych obrotów. Przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe zmuszone do ograniczenia kosztów handlowych, redukują obecnie korespondencje do ostatecznych granic, nawet niejednokrotnie z uszczerbkiem dla własnych

interesów. Wysoki poziom opłat pocztowych sprawia również że w całym społeczeństwie istnieje obecnie tendencja do omijania usług poczty i załatwiania korespondencji, oraz uskuteczniania przesyłek innymi sposobami, jak np. przy pomocy gońców, przedsiębiorstw ekspedycyjnych i komunikacyjnych, komiwojażerów itp.

Z powyższych względów Izba zaproponowała obniżenie opłat pocztowych do poziomu z r. 1926, przyczem podano konkretne projekty opłat za poszczególne usługi pocztowe.

Niewątpliwie jest dużo słuszności w tym żądaniu Izby P. H. Jest ono jednym z tych ogniw łańcucha tworzącego przyczynę i skutki przeciągłego przesilenia gospodarczego. Zmniejszenie taryf pocztowych i kolejowych, o które się również sfery gospodarcze, a zwłaszcza niemaszynicy ciężki przemysł dobija, musiałoby spowodować zmniejszenie wpływów budżetowych Skarbu, w ślad za czem poszłyby nowe restrykcje dla utrzymania równowagi budżetu i nowe skurczenie się obrotu walutowego, dalszy zanik

konsumcji i w związku z tem zmniejszenie się produkcji i dalsze bezrobocie.

Jest to więc śruba bez końca na której kręci się ciągle ten łańcuch przyczyn i skutków, którego dotąd żaden, nawet najlepszy mechanik gospodarczego mechanizmu nie umie przetrwać ani zatrzymać czy odwrócić jego biegu.

Żądanie Izby Handlowej jest jednak o tyle słuszne, że Rząd w czasie dobrej koniunktury utrzymywał taryfy za różne świadczenia państwowe czy też przedsiębiorstw państwowych na niższym poziomie, aniżeli była przeciętna rentowność przedsiębiorstw prywatnych, robiąc w ten sposób przedsiębiorstwom tym niepotrzebne prezenta. Natomiast kiedy się rozpoczął okres zlej koniunktury, rząd zamiast dostosować swoje wymogi i opłaty państwowe do tendencji koniunkturalnej, obrał wprost przeciwną drogę. W miarę zmniejszania się dochodów społecznych, rząd zwiększał taryfy za swe świadczenia i usługi, wyczerpując w ten sposób kurczące się z każdym dniem zasoby materialne społeczeństwa, a tem samem zaostrażając jeszcze więcej trudności gospodarcze.

Słuszne więc jest żądanie, ażeby ten kręcący się na śrubie bez końca łańcuch przyczyn i skutków, przerwany został przez ekonomiczne najsilniejsze, a więc w tym wypadku przez państwo i wielkie, potężne finansowo organizacje gospodarcze, t. j. koncerny, kartele i syndykaty, które najmniej odczuły skutki przesilenia gospodarczego.

Ktoś musi zacząć nareszcie nakręcać wirującą śrubę w odwrotnym kierunku.

z sali sądowej.

Zabójca Boroń przed sądem.

W początkach grudnia ub. r. wywołało w Gdyni wielkie poruszenie popełnione w samo południe dnia 9 grudnia ub. r. zabójstwo, którego ofiarą padł właściciel jadalni „Lublinianka“ przy ul. Św. Jańskiej niejaki Kopera, którego w wyniku porachunków na tle dzierżawy tego lokalu czterema strzałami rewolwerowymi pozbawił życia Adam Boroń.

Zabójstwo to stało się przedmiotem dzisiejszej rozprawy przed sądem okręgowym. Trybunałowi przewodniczył wiceprezes s. o. p. Hexdrich, wotują s. s. o. dr. Pikor i s. s. o. p. Karcewski, oskarżenie wnosi prok. Sobolewski. Oskarżonego broni adwokat Odyniec.

Rozprawa rozpoczęła się o godz. 11.15 od odczytania aktu oskarżenia, który zarzuca Borońowi oprócz zabicia czterema strzałami rewolwerowymi Jakóba Kopery, także ciężkie cieleśne uszkodzenie żony Kopery Kazimieri, wskutek którego leczył się musiała przez 4 tygodnie w szpitalu. Oskarżonego Borońa doprowadzono na rozprawę z aresztu śledczego, w którym przebywał od 9 grudnia ub. r. Tak w czasie śledztwa jak również i obecnie podczas rozprawy nie okazuje on najmniejszej skruchy i z zupełnym spokojem opowiada szczegóły całego tragicznego zdarzenia.

Na rozprawę przybyła też w charakterze świadka żona zabitego p. Kazimiera Koperowa w ciężkiej żałobie.

Do godz. 13 trwało odczytanie aktu oskarżenia i przesłuchanie oskarżonego, który do winy się przyznaje, stara się jednak w zeznaniach swych wyzyskać wszelkie momenty mogące tworzyć dla niego okoliczności łagodzące, jak

obciążenie dziedziczne, przebyte choroby weneryczne, wzburzenie i t. p.

Po krótkiej przerwie przystąpiono do przesłuchania świadków, których powołano w liczbie dwunastu.

Jako pierwszy świadek zeznał niej. Leonard Chmieliński, którego Boroń zaangażował jako „szwajcara“ za kaucją 200 zł, której użył na złożenie kaucji Koperze na wynajętą jadalnię. Sam oskarżony nie posiadał żadnego kapitału do uruchomienia interesu z wyjątkiem 25 zł, które wpłacił tytułem zadatku oraz 100 zł, które uzyskał z zastawu futra swojej żony.

Tak ze zeznań samego oskarżonego jak również świadków wynika, że Boroń jest jednym z tych typowych kombinatorów, jakich tysiące nawiedziło wybrzeże polskie, aby zerować na łatwości tutejszego społeczeństwa. Do Pucka przybył on — jak sam twierdzi — z Warszawy, mając jako kapitał do rozpoczęcia przedsiębiorstwa gastronomicznego 19 (dziewiętnaście) groszy i z takim kapitałem objął dzierżawę bufetu kasyna wojskowego w Pucku, skąd przybył do Gdyni, pozostawiając mnóstwo niepokrytych pretensyj, które musieli pokryć oficerowie i podoficerowie, członkowie kasyna.

Z wyjątkiem drobnych odchyłań w szczegółach wszyscy przesłuchani do godz. 14.30 świadkowie, a to Majewski Jan, kucharz, Jankowska Helena, przyjaciółka pp. Koperów, Stangel Teofil, niedoszły szwajcar, który nie dał się nabrać na kaucję, lecz był przypadkowo świadkiem tragicznego zajścia, przedstawiają zgodnie przebieg tego krwawego dramatu wraz z poprzedzającymi go okolicznościami.

Wezwany na świadka przodownik Kędziora, komendant posterunku policyjnego w Pucku, wystawia Borońowi niezbyt pochlebne świadectwo, jako nałogowemu alkoholikowi i awanturnikowi. Potwierdza również zeznania innych świadków, że Boroń w Pucku pozostawił dużo niezapłaconych długów.

Po przesłuchaniu tych świadków rozprawę odroczone do godz. 16-tej.

Uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w procesie brzeskim.

Warszawa, 9. 3. (Tel. wł.). Do prasy warszawskiej przedostały się motywy sądu apelacyjnego w sprawie brzeskiej. Sąd stanął na stanowisku, iż cała działalność oskarżonych była spiskiem, mającym na celu obalenie rządu siłą.

Argumentami obrony w skardze apelacyjnej są zasadnicze 3 punkty:

1) Spisku, mającego na celu obalenie rządu nie było, gdyż dotąd pojęcia brak w danym wypadku dążenia do zamachu na osobę Prezydenta. Sąd Apelacyjny uważa jednak, iż najzupełniej pokrywa się z czynem przewidzianym w powołanym artykule kodeksu — dążenie do obalenia sprawującego władzę rządu. A w tym celu były podjęte wszelkie środki.

2) Twierdzenie, że oskarżeni dążyli nie do obalenia rządu, tylko systemu, również nie wytrzymały krytyki. W takim razie bowiem Gorgułow mógłby się zasłaniać tem, że nie godził w osobę prezydenta Francji, którego wcale nie znał, ale w system.

3) Argument, wysunięty w skardze apelacyjnej o obronie koniecznej, zdaniem sądu w dalszym rozumowaniu doprowadziłby do usankcjonowania anarchii.

Z tych względów sąd apelacyjny oddalił skargę odwoławczą, będąc najzupełniej przekonany o winie oskarżonych.

Zużycie cukru w kraju spada.

Skutki wysokich cen.

Warszawa, 9. 3. (Tel. wł.). Zubożenie ludności czyni dalsze, zastraszające postępy. Np. zbyt cukru na rynku wewnętrznym w m. lutym spadł o 12%. Na rynku wewnętrznym cena cukru jest skandalicznie wygórowana. Oglądano się na eksport zagranicę. Tymczasem zagranicą mało bierze naszego cukru mimo, iż oddajemy go prawie zadarmo. Z gdynskich magazynów Banku Cukrowniczego bardzo niewiele wywieziono. Zapasy w Gdyni wynoszą 34.300 ton cukru eksportowego. Jest to więc sytuacja bez wyjścia. Jedynie obniżenie cen cukru może podnieść konsumpcję wewnętrzną.

Taksa sądowa przy skargach eksmisyjnych

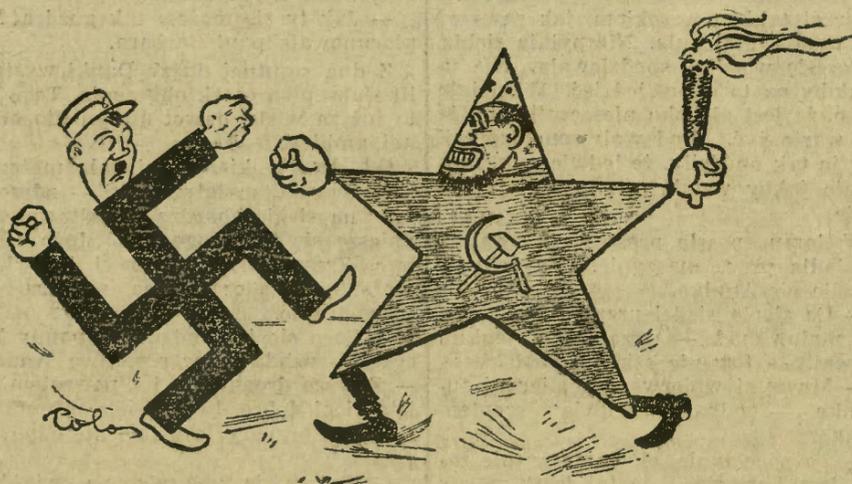
Warszawa, 8. 3. (tel. wł.). Ministerstwo sprawiedliwości rozesłało do prezesów sądów okręgowych w sprawie opłat od skarg eksmisyjnych. Zdarzało się bowiem, iż przy wejściu w życie nowego kodeksu postępowania cywilnego niektóre sądy podwyższały opłaty od skarg eksmisyjnych, żądając opłaty stosunkowej od sumy czynszu za jeden rok. Ministerstwo wyjaśnia, że przy wypowiedzianiu najmu na czas nieograniczony opłaty te pobierać należy od sumy czynszu za okres potrzebny do wypowiedzenia najmu według obowiązujących przepisów.

Dalszy wzrost bezrobocia.

Warszawa, 8. 3. (tel. wł.). W porównaniu ze stanem z ub. tygodnia liczba bezrobotnych powiększyła się o 963 osoby. Na terenie całej Polski, według oficjalnych zestawień bezrobotnych mieliśmy ogółem 287.218 osób.

W ub. dniach największy wzrost bezrobotnych wykazał okręg warszawski.

Bolszewicy zapowiadają



ze ten mecz się jeszcze nie skończył.

Ubezpieczenie pracowników umysłowych w sejmowej komisji ochrony pracy.

Co o nowym projekcie mówi Unja Pracowników Umysłowych

Warszawa, 8. 3. (tel. wł.) Sejmowa komisja ochrony pracy dokonała w dniu wczorajszym gruntownej zmiany projektu nowelizacji ustawy z r. 1927 o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. Na szczęście zmiany te idą w kierunku polepszenia uprawnień bezrobotnych, gdy tymczasem projekt rządowy był katastrofalny. Zgłoszone poprawki zawierają następujące postanowienia: upoważnienie dla ministra do przedłużenia okresu zasiłkowego do 9 miesięcy (ustawa przewiduje 6 mies. — red.); skreślenie postanowienia, pozbawiającego zasiłków tych bezrobotnych, którzy dobrowolnie opuścili pracę; projektowaną zniżkę zasiłków od 13 do 53% ogranicza się od 5 do 30% w zależności od wysokości zasiłków; składki pobierać się będą od **rzeczywistego** uposażenia ubezpieczonego (w ten sposób i wyższe wynagrodzenia będą musiały opłacać składkę ubezpieczeniową do ZUPU — red.)

W wyniku osiągniętego porozumienia z referentem przedstawiciel rządu oświadczył, iż rząd zdecydowany jest po uchwaleniu noweli przedłużyć okres zasiłkowy do 9 miesięcy oraz podwyższyć stawki o 0,8%, z czego 0,6% płacą pracownicy, zaś 0,2% pracodawcy.

Poprawki te nie zadowolily posłów opozycyjnych. M. i. poseł Gardini (Ch. Dem.) wniósł propozycję odroczenia dyskusji, motywując to tem, że poprawki referenta całkowicie zmieniają brzmienie projektu. Pozatem wypowiedział się stanowczo przeciwko tak znacznemu obcinaniu zasiłków bezrobotnym ubezpieczonym.

W dyskusji zabierali głos: pos. Re-

ger (PPS), Brzeziński (NPR), wypowiadając się przeciw projektowi. Natomiast poseł Dubalewicz wychwalał rzekome zalety projektu.

Komisja uchwaliła w drugim i

trzecim czytaniu głosami BB projekt noweli z powyższymi poprawkami.

Stanowisko Unji Pracowników Umysłowych.

Sprawozdawca Wasz zwrócił się do jednego z przedstawicieli Unji Zw. Pracowników Umysłowych, który w następujący sposób ustosunkował się do uchwalonych poprawek: „O ile okres zasiłkowy będzie istotnie przedłużony do 9 miesięcy oraz do płacenia składek będą pociągnięci pracodawcy,

będzie to ściśle odpowiadało naszemu stanowisku.

Powstaje jedynie pytanie, dlaczego w tych warunkach władze zakładów ubezpieczeń, w których zajmowaliśmy takie właśnie stanowisko, zostały rozwiązane, jak np. w Poznaniu, Warszawie i we Lwowie?!

Jesteśmy oczywiście przeciwni tak wysokiemu obcinaniu zasiłków, jak to projektuje ustawa i sądzimy — zakończył nasz rozmówca — iż drogą innych środków zaradczych można było zrównoważyć deficyt budżetowy bez naruszenia uprawnień ubezpieczonych.

Obniżka cen gazu.

Warszawa, 8. 3. (tel. wł.) Ministerstwo Przem. i Handlu podjęło inicjatywę dalszej obniżki cen gazu i opłat za gazomierze i to w porozumieniu z ministerstwem spraw wewn. Akcja ta, wszczęta na podstawie uchwały komitetu ekonomicznego Rady Ministrów, ma być zakończona do dnia 1 kwietnia.

Regulacja Przemysłu i jej połączenie z Wisłą.

Warszawa, 8. 3. (tel. wł.) W pierwszych dniach kwietnia 5.000 ludzi znajdzie zatrudnienie przy pracach regulacyjnych rzeki Przemysły. Plany robót opracowało min. Komunikacji. Prace te mają na celu utworzenie drogi spławnej, łączącej Górny Śląsk z Gdynią.

Przybycie nowych kardynałów do Rzymu.

Do Rzymu poczynają już zjeżdżać dostojnicy Kościoła, którzy w dniu 13 bm. na konsystorzu papieskim mają oficjalnie otrzymać godność kardynalską. Ostatnio przybyli do Wiecznego Miasta arcybiskupi Piotr Fumasoni-Biondi z Waszyngtonu, Rodrig Villeneuve z Quebecu, oraz Angelo Maria Dolci, b. nuncjusz w Bukareszcie.

Czołowi politycy Grecji.



Zaimis, prezydent republiki greckiej; gen. Othonos, kandydat na premiera; Claudherios Veniselos, b. premier.

Straszne skutki pożaru. Dzieci chciały ratować matkę.

Lwów, 8. 3. (PAT.) Wczoraj po południu w mieszkaniu portjera rafinerji nafty firmy „Gazy ziemne“ wskutek krótkiego spięcia wybuchł pożar. Zona portjera Czerniakowa prała w tym czasie suknię w benzynie. Wskutek zapalenia się benzyny uległa poparzeniu.

Troje jej dzieci, studenci wyższych uczelni, rzucili się na ratunek matce, przyczem odnieśli poparzenie drugiego stopnia. Również poparzony został ich sublokator student medycyny. Stan Czerniakowej jest bardzo groźny i nie ma nadziei utrzymania jej przy życiu.

Przeciwno grypie

i przeziębieniu należy zastosować tabletki Togal, które usuwają te chorobliwe objawy. Spróbujcie i przekonajcie się sami, lecz żądajcie we własnym interesie tylko oryginalnych tabletek Togal. Do nabycia we wszystkich aptekach.

Togal

Lekarz w pułapce.

Wezwany do chorego, został poraniony i ograbiony.

Marsylja, w marcu.

Ofiarą podstępного napadu bandyckiego padł przed kilku dniami w Marsylii tamtejszy lekarz, 58-letni dr. Sarles. Do dr. Sarlesa zgłosił się wieczorem pewien nieznanego człowieka, który zażądał pomocy lekarskiej dla osoby znajdującej się w odludnej okolicy za miastem.

Dr. Sarles wsiadł do swego samochodu z nieznanym. Kiedy przyjechali na wzgórze za miastem, nieznanemu poleciał doktorowi wyjść, ponieważ dalszą drogę do domu chorego mieli odbyć pieszo. Dr. Sarles pozostawił samochód pod opieką swego szofera, a sam udał się z nieznanym. Kiedy uszli około 200 metrów, nieznanemu wyjął nagle rewolwer z kieszeni i usiłował strzelić do doktora. Lecz rewolwer zaciął się. Doktor rzucił się na bandytę, ale ogłuszony dwoma ciosami rękodzielnego rewolweru, padł na ziemię. Wówczas bandyta zabrał dokto-

rowi złoty zegarek, portfel z pieniędzmi i inne wartościowe przedmioty, poczem znikł bez śladu.

Doktor, zalanym krwią, zdołał dowieźć się do samochodu. Szofer zawiózł go natychmiast do szpitala. Stan jego jest bardzo groźny.

Dramat na torze kolejowym.

Nie mogli się pobrać, więc postanowili umrzeć. - On zginął, ona ocalała.

Wstrząsający dramat miłosny rozegrał się w miejscowości Stains pod Paryżem. Dwoje młodych kochanków, Yes Dutetre, pomocnik rzeźnicki i Luiza Boze, służąca, nie mogli się pobrać z powodu braku odpowiednich środków

pieniężnych. Postanowili więc popełnić razem samobójstwo.

Udali się na tor kolejowy koło Sains w chwili, gdy miał przejeżdżać pociąg pospieszny. Gdy lokomotywa pociągu była już o kilkanaście kroków oddalona, Dutetre pociągnął dziewczynę na szynę. Ale przerażona dziewczyna zdołała uwolnić się z jego rąk i skoczyć w bok. — Uniknęła w ten sposób śmierci. Natomiast Dutetre zginął, rozszarpany przez lokomotywę. Dziewczynę znaleziono leżącą bez przytomności na torze kolejowym. Kiedy ją cucono i poinformowano o śmierci jej narzeczonego, zemdląła powtórnie.

Na placu Akademji w Atenach.



Wybory do parlamentu greckiego zakończyły się niekorzystnie dla starego rządu Veniselosa. Po ogłoszeniu wyników wyborów, które przyniosły zwycięstwo partjom opozycyjnym — stolica Grecji Ateny była widownią rokосу wojskowego. Według ostatnich depeesz rewolucja została już zlikwidowana i obecnie toczą się narady nad utworzeniem rządu parlamentarnego. U góry widzimy plac Akademji podczas krótkiego panowania dyktatury.

Kobieta spalona żywcem.

„Djabeł w ciele kobiety“. — Wypędzono go ogniem.

W hiszpańskiej miejscowości Soalhaes, należącej do kantonu Marco de Canavezes, pewna chora wieśniaczka wezwwała do siebie wiejską znachorkę. Znachorka oświadczyła, że chorobę wywołała sąsiadka chorej, niejaka Arminda de Jesu, której mąż znajduje się w Brazylii, a która posiada „djabła w ciele“. Tego djabła trzeba koniecznie wypędzić, aby chora mogła wyzdrowieć.

Pięciu mężczyzn, należących do rodziny znachorki, postanowiło spełnić jej polecenie. Udali się oni do Arminy, związali ją i zaczęli palić żywcem na ogniu tak długo, aż nieszczęśliwa kobieta spaliła się na węgły. Przez cały czas tego strasznego obrzędu inkwizytorzy odmawiali zaklęcia. Wszystkich pięciu morderców aresztowano.

PEWNY.

— Posada jest wolna, tylko czy jest pan uczciwy? Bo to poprzednik pana zwiózł z całą kasą.

— U mnie jest to wykluczone. Ostatnią karę zawieszono mi na 3 lata.

Polak burmistrzem Chicago?

Chicago, 8. 3. (PAT.) Wskutek śmierci Cermaka stała się aktualna sprawa następstwa na stanowisko burmistrza m. Chicago. Wysuwana jest kandydatura sędziego Edmunda Jareckiego Polaka, wysoko cenionego w kołach amerykańskich. Kandydatura ta miałaby pewne szanse przy bezwzględnej solidarności wyborczej Polaków. Sytuacja wyjaśni się dopiero po pogrzebie Cermaka.

Widmo szubienicy w Baranowiczach

Baranowicze, 8. 3. (PAT.) Sąd do-razny w Nowogrodzku na sesji wyjazdowej w Baranowiczach skazał na karę śmierci przez powieszenie sprawców morderstwa, popełnionego na osobie 65-letniego Mikołaja Lesika, szmeryka Józefa i Szachnicę, zięcia zamordowanego.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 9 na 10 bm. dr. Jackowski.

Nocny dyżur w bież. tygodniu pełni apteka Pod Złotym Lwem.

Biblioteka Miejska czynna codziennie od godziny 17 do 18, a w sobotę od 17 do 19.

Pogotowie pożarnicze tel. 680.

Repertuar kin:

Stylowy: Potężny film wschodni „Mumja”.
Pałac: „Dole i niedole” z Filipem i Flapem.
Żołnierski: Religijny film z życia Zbawiciela „Golgota”.

Teatr Narodowy zjeżdża do Inowrocławia. W piątek 10. bm. o godz. 20,30 w sali Parku Miejskiego grana będzie jedna z najweselszych fars repertuaru p. t. „Pani Prezesowa”. Teatr Narodowy z Poznania dołoży wszelkich starań, aby ta przemila komedyjka zadowoliła najwybredniejszych teatromanów - Kujawian. Tegoż dnia o godz. 15,30 odegra Teatr Narodowy jedną z najpiękniejszych bajek dla młodzieży p. t. „Laseczka z saskiej porcelany”.

Przychodnia przeciwgruźlicza mieści się przy ulicy Kościelnej 5 i czynna jest we wtorki i czwartki od 17 do 18. Poza tym udziela się także informacji w każdy dzień od 15 do 16.

Zgoda przynosi najwięcej pożytku...

Z obrad rady miejskiej m. Inowrocławia.

Ostatnie dwa posiedzenia parlamentu inowrocławskiego miały charakter bardzo burzliwy. Radni podzieleni na dwa obozy nie mogli jakoś dojść do złotego środka zgody. Gdy namiętności się później uspokoiły, doszło do porozumienia i już na posiedzeniu 6. bm. zapanowała harmonia, jakiej sobie należy zawsze życzyć.

Przewodniczący mec. Przybyszewski odczytał nagły wniosek p. Klimeckiego i tow. w sprawie rewizji statutu uposażeń emerytalnych dla urzędników komunalnych. Wniosek przekazano magistratowi. Potem odczytał umowę zawartą między obu grupowaniami radnych, które wobec ustąpienia przewodniczącego mec. Przybyszewskiego z zajmowanego urzędu, uzgodniły, kto wejdzie do prezydium rady i poszczególnych komisji.

Zkolei przyjęto do wiadomości trzy protokoły komisji rewizyjnej K. K. O. m. Inowrocławia za IV kwartał 1932 r., które stwierdzają wzorową gospodarkę w tej instytucji.

Przykre wrażenie wywołało wystąpienie r. Kiebasiewicza (socj.), który sprzeciwił się uchwałom odstąpienia Stow. Pań Miłośniczek gruntu pod budowę ochronki, atakując przytem w demagogiczny sposób Kościół katolicki. Wśród radnych zapanowało żywe oburzenie i radni Dzioch oraz Raflik protestowali przeciwko profanowaniu uczuć religijnych przedstawicieli obywatelstwa katolickiego. Kiebasiewicz należy do t. zw. „Klubu pracy”. Ciekawie tedy wygląda koleżeństwo tych panów radnych. Punkt ten załatwiono po myśli wniosku magistratu.

Po załatwieniu drobnych spraw, a mianowicie wydzierżawienia roli przy ul. Pakoskiej i łaki w Mątwach i obok Noteci, uchwalono przyznać wdowie po monterze śp. Imbirowiczu jednorazową zapomogę w wysokości 300 zł. Rada przyjęła z wyrazami szczerzego uznania od mie-

scowej ochotniczej straży pożarnej darowiznę wozu rekwizycyjnego dla gminy m. Inowrocławia. Poza tym zgodzono się na obniżkę taryfy za przejazd tramwajem, tak, że bilet miesięczny normalny kosztować teraz będzie 6 zł, ulgowy 4,50 zł, a dla działki szkolnej 2,50 zł. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa zastoso-

wania stopniowania dodatku komunalnego dla urzędników etatowych na miesiąc marzec. Według uchwały magistratu, urzędnicy etatowi z poborami do 250 zł otrzymywali 15% dodatku, od 250 do 300 zł 12%, od 300 zł wwyż 10%. Emerytury 6%, a dodatek komunalny dla nauczycieli całkowicie zniesić. Po wyjaśnieniu ze strony prezydenta Jankowskiego punkt ten przyjęto.

Sprawozdanie Miejskiego Komitetu L. O. P. P. za rok 1932 dotyczące budowy lotniska na gruncie miejskim, przyjęto do wiadomości. Punkt 13 odroczone do następnego posiedzenia, a 14 odesłano do komisji prawnej.

Sprawę przyłączenia gmin podmiejskich Szymborza i Rębina, oraz obszarów dworskich, Kruślewca i Rębinka do gminy miasta Inowrocławia jednogłośnie przyjęto. Na rozjemców dla gminy wybrano: Wiktora Jankowskiego, Józefa Kornaszewskiego i Bilińskiego, a na zastępców Sylwestra Lewandowskiego, Szczepańskiego i Jakuszkowiaka. Na członka rady nadzorczej publicznej szkoły dokszałcającej i przemysłowej wybrano Władysława Chelminia.

Dość należy, że wobec sprzeciwu odnośnie urzędowania r. Jurkowskiego na poprzednim posiedzeniu, przewodniczący odczytał obszerny wywód prawny, wyjaśniający, że sprzeciw ten był nieuzasadniony.

Dość należy, że wobec sprzeciwu odnośnie urzędowania r. Jurkowskiego na poprzednim posiedzeniu, przewodniczący odczytał obszerny wywód prawny, wyjaśniający, że sprzeciw ten był nieuzasadniony.

L. O. P. P. przy pracy.

Zarząd Miejskiego Komitetu LOPP ukonstytuował się, jak następuje: prezes Juengst wiceprezydent miasta, I. wiceprezes dr. Zbrowski, II. wiceprezes Małuszek, sekretarz red. Przybylski, skarbnik Rumowski kamelaryz miejski. Zastępstwo skarbnika powierzono sekr. m. Korusowi Leonardowi, a sekretarjat sekr. m. Kramarczykowi. Poza tym weszli w skład zarządu przedstawiciele najliczniejszych miejscowych kół LOPP, mianowicie: inspektor szkolny Nowakowski, p. Sobczak z Zakładów Solvay w Mątwach oraz major Matusiewicz.

Dalej powołano szereg osób do rozmaitych sekcji przy Komitecie, gdy przewodniczącymi tychże sekcji zostali: przeciwgazowej naucz. Puchała, lotniczej kpt. em. Zablocki, modelarstwa naucz. Kwieciński, propagandowej dr. Sroczyński, wystawowej (muzealnej) prezes Juengst

a szybowcowej naucz. Kwieciński. Do komitetu budowy lotniska kooptowano dalszych członków, a mianowicie p. Sobczaka z Mątew, por. Kicińskiego z Poznania, inż. Kaweckiego z Warszawy, inż. Suchodolskiego z Warszawy, oraz mec. Mielcarka.

Dowództwo 4 pułku lotniczego w Toruniu przekazało bezinteresownie na rzecz przyszłego Muzeum Lotniczego (ośrodka propagandy LOPP) cały szereg eksponatów lotniczych m. in. kadłub samolotu wojskowego, części motorów, bomby lotnicze itp.

Kpt. em. Zablockiemu powierzono organizację Miejsowego Koła Obywatelskiego LOPP na terenie miasta, do którego wciągnięci zostaną wszyscy członkowie luźni nie należący do innych Kół LOPP.

Waraczewski senior i Raczynski z Tczewa. Sąd honorowy: inż. Kołodziejki z Tczewa, Byczkowski z Pelplina, Liedke z Tczewa, Krajnik z Pelplina, Ałaszewski z Wielkiej Słońcy, Winkelman z Rajków, oraz Gąsiorowski z Subków.

Waraczewski senior i Raczynski z Tczewa. Sąd honorowy: inż. Kołodziejki z Tczewa, Byczkowski z Pelplina, Liedke z Tczewa, Krajnik z Pelplina, Ałaszewski z Wielkiej Słońcy, Winkelman z Rajków, oraz Gąsiorowski z Subków.

Waraczewski senior i Raczynski z Tczewa. Sąd honorowy: inż. Kołodziejki z Tczewa, Byczkowski z Pelplina, Liedke z Tczewa, Krajnik z Pelplina, Ałaszewski z Wielkiej Słońcy, Winkelman z Rajków, oraz Gąsiorowski z Subków.

Waraczewski senior i Raczynski z Tczewa. Sąd honorowy: inż. Kołodziejki z Tczewa, Byczkowski z Pelplina, Liedke z Tczewa, Krajnik z Pelplina, Ałaszewski z Wielkiej Słońcy, Winkelman z Rajków, oraz Gąsiorowski z Subków.

Waraczewski senior i Raczynski z Tczewa. Sąd honorowy: inż. Kołodziejki z Tczewa, Byczkowski z Pelplina, Liedke z Tczewa, Krajnik z Pelplina, Ałaszewski z Wielkiej Słońcy, Winkelman z Rajków, oraz Gąsiorowski z Subków.

Waraczewski senior i Raczynski z Tczewa. Sąd honorowy: inż. Kołodziejki z Tczewa, Byczkowski z Pelplina, Liedke z Tczewa, Krajnik z Pelplina, Ałaszewski z Wielkiej Słońcy, Winkelman z Rajków, oraz Gąsiorowski z Subków.

Tczew.

„Cele i zadania Polski nad Bałtykiem”. W niedzielę 12. bm. odbędzie się odczyt prof. Uniw. Pozn. dr. Rudnickiego na powyższy temat.

Defraudanci kolejowi zasądzeni. Swego czasu głośna była afera defraudacji w tut. ekspedycji towarowej. Defraudacji dopuścili się

3 asystenci kolejowi. Sąd okręgowy skazał Wysockiego na 12 miesięcy więzienia, Knitera oraz Lubana, każdego na 6 miesięcy więzienia. Sąd apelacyjny w Toruniu zaś skazał Wysockiego na 12 miesięcy więzienia, a Knitera na 6 miesięcy więzienia z warunkiem zawieszenia wykonania kary na 5 lat. Luban został uwolniony.

Zjazd delegatów

Towarzystw Powstańców i Wojaków w Tczewie

W ub. niedzielę odbył się w grodzie Sambora walny zjazd delegatów Towarzystw Powstańców i Wojaków obwodu tczewskiego. Po mszy św. zagał obrady prezes inż. Kołodziejki. Na marszałka wybrano dyr. Gaję.

Ze sprawozdań wynika, iż mimo ciągłych szkwał poszczególne placówki Wojaków okazały nadzwyczajną żywotność. W skład nowego zarządu weszli: prezes dyr. Gaj z Tczewa, zast. Byczkowski z Pelplina, sekretarz Meyza z Tczewa, skarbnik Stanisławski z Tczewa, komendant Burdak z Tczewa, zast. Grzesik z Tczewa, referent oświatowy red. Ciesielski. Dalsi członkowie zarządu: Wyżykowski z Subków, Wachowski z Rajków, Ornas z Wielkiej Słońcy, oraz Brank z Suchostrzyg. Komisja rewizyjna:

DZIAŁOWO. Bójka na zabawie. Podczas zabawy w lokalu p. Kühnla wszczęto zapalczywą bójkę, oczywiście wskutek podniecenia alkoholem. Bójka toczyła się pomiędzy braćmi P. oraz pewnym stolarzem, kominiarzem i słusiarzem. Bito się szklankami i butelkami do krwi. Dopiero policja położyła kres ich wojowniczości.

Kruszwica.

Zapomoga dla bezrobotnych. Magistrat m. Kruszwicy i wójtostwo wydają co tydzień bezrobotnym zapomogę w naturaljach: chleb, tłuszcz i węgiel.

Strzelno.

Za usunięcie pieczęci z zajętych przedmiotów przez komornika został skazany Władysław Puźniak ze Strzelna na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata.

Wielki wiec manifestacyjny. Staraniem Ligi Morskiej i Kolonij, odbyło się w ub. niedzielę w sali p. Szeffisa wielkie zebranie obywatelstwa z całej okolicy celem zaprotestowania przeciw zakusom zaborczym prusactwa. Po zagajeniu przez mec. Dzika referat wygłosił prof. Wawrzyniak. Zkolei przemówił em. insp. szkolny Daszyński nawołując do jednolitego frontu przeciw Niemcom. W końcu uchwalono odpowiednią rezolucję.

KORONOWO. Jarmark na konie i bydło odbędzie się w czwartek dnia 16. bm. Spęd wszelkich zwierząt dozwolony.

NAKŁO. „Równowaga gospodarza w dziejach Polski”. W niedzielę 12. bm. o godz. 17 w auli gimn. im. Bol. Krzywoustego odbędzie się odczyt prof. U. P. dr. Wojcickowskiego na powyższy temat.

GOCANOWO pow. Inowrocław. Za sprzeniewierzenie został skazany Józef Osmiałowski na 1 i pół roku więzienia.

Chelmno.

„Kultura i sztuka religijna w średniowiecznej Francji”. W niedzielę 12. bm. o godz. 17 w auli gimnazjum męskiego odbędzie się odczyt prof. Uniw. Pozn. Silnickiego na powyższy temat.

Kradzieże mnożą się. Z dnia na dzień potwarzają się w powiecie i mieście kradzieże, przeważnie ziemiopłodów, zboża itp. kryzysowych artykułów pierwszej potrzeby. W majątności Wabecz dzierżawca A. Kulwicki stwierdził kradzież 20 ctr. zboża wymłóconego ze stogów oraz 40 ctr. kartofli z kopców. Łup odwieziono przy pomocy rowerów. W Litwie skradli złościny niej. Grajewskiej ze stodoły złożone tam drzewo. W Wieldzadzu niej. Fischerowi nieznani sprawcy zabrali większą ilość zboża.

Chelmża.

Nie oddamy Pomorza! W ub. niedzielę odbył się na Rynku wiec manifestacyjny przeciwko zakusom niemieckim na Pomorze. Referat wygłosił dr. Wyszowski, rezolucję odczytał dyr. Porębski.

Kradzież z włamaniem. Do kiosku inwalidy wojennego Zielińskiego przy ul. Kolejowej włamali się w nocy na 4. bm. nieznani sprawcy skąd zabrali towaru wartości 600 zł.

Świecie.

Cena drzewa opałowego z nadleśnictw lasów państwowych w powiecie świeckim osiągnięta na publicznych licytacjach wynosi od 8—10 zł za metr szczapów.

Walne zebranie Koła Pracowników Pocztowych pod przewodnictwem prezesa okręgu p. Wróblewskiego z Bydgoszczy wybrało do nowego zarządu pp.: Pawińskiego Henryka prezesem, Błażejewskiego (Laskowice) zastępcą, Urbana Stanisława sekretarzem, Klapieckiego zastępcą, Wesołowskiego Rudolfa skarbnikiem, Rogowskiego (Terespól), Nowaka (Jeżewo), Zdręka (Świecie) ławnicy, Madeja, Stojalska i Sliwiński komisja rewizyjna.

Zjazd naczelników „Sokoła” okręgu XI Dzielnicy Pomorskiej obejmujący gniazda Świecie, Warlubie, Nowe, Jeżewo, Gruczno i Przechowo odbył się w Świeciu. Raport odebrał prezes okręgu Fr. Domachowski; ćwiczenia młodzieży druchen i druhów, gimnastyczne i na przyrządach przeprowadzili: naczelnik okręgu Fr. Stusiński i podnaczelnik Różański.

Imprezy konne w Gnieźnie.

W ub. tygodniu odbyło się w Gnieźnie nadzwyczajne walne zebranie Komitetu Targów Konnych, które miało ostatecznie zdecydować o dalszych losach tradycyjnych zawodów konnych, odbywających się rok rocznie z okazji wielkich targów konnych na św. Wojciecha.

Zasadnicze obrady toczyły się głównie około jednego punktu: odbycia wzgl. odłożenia ze względu na trudne warunki gospodarcze tradycyjnych imprez konnych. Po dłuższej, ożywionej dyskusji zebrani wypowiedzieli się ostatecznie za odbyciem konkursów hipicznych i to w terminie od 29 kwietnia do 4 maja. Tem samym uczyniono pewien wyłom co do termi-

nu, gdyż wszystkie dotychczasowe konkursy odbywały się na św. Wojciecha. Szczegółowy program zawodów na zebraniu nie rozważano, pozostawiając je do załatwienia zarządowi oraz sekcji zawodów konnych, których członkowie zbiorą się w najbliższych dniach na specjalnym zebraniu.

Zaznaczyć należy, że tegoroczne imprezy konne dojdą do skutku jedynie dzięki wydatnej pomocy finansowej ze strony miasta i powiatu, które rozumiejąc doniosłe znaczenie tych imprez dla naszego miasta, przeznaczyły na ten cel poważniejsze subwencje.

Żnin.

Osobiste. Naczelnik urzędu pocztowego Albin Weber przeniesiony został do Inowrocławia na stanowisko kierownika działu.

Potrzebny lachowy fotograf. Miasto powiatowe Żnin, liczące przeszło 5 tysięcy mieszkańców, niema żadnego zawodowego fotografa. Zdjęć dokonują amatorzy. Zawodowy fotograf miałby tu dobrą egzystencję.

Reorganizacyjne zebranie kupców samodzielnych. Staraniem bydgoskiego Związku zwołane zostało na ub. niedzielę nadzwyczajne walne zebranie kupców, które zagał p. Kościelecki oddając przewodnictwo w ręce prezesa Sentkowskiego. Prócz p. Sentkowskiego uczestniczyli w zebraniu pp. dyrektor Tatarek i radca Burzyński. Tendencja wszystkich mówców szła w kierunku podniesienia ducha w organizacji, łączności koleżeńskiej i udzielaniu pomocy członkom. Po obszernej dyskusji nastąpiły wybory do nowego zarządu do którego weszli pp.: Grotowski prezes, Przewoźny wiceprezes, Kollat sekretarz, Jurkiewicz zast. sekretarza, Kopczyński skarbnik, Kościelecki i Schmidt ławnicy. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Wabicha i Bałę.

Kronika kościelna.

Diecezja chełmińska.
Świecenie diakonów.

Pelplin. W niedzielę, dnia 5 bm. z rąk J. E. najprzew. ks. biskupa Stanisława Wojciecha w kaplicy seminarnej otrzymało 29 subdiakonów święcenia diakonatu. Są to ks. ks.: Burczyk, Dama, Engler, Fierek, Glamowski, Głowacki, Graczyk, Guttman, Janiszewski, Jankowski, Kamiński, Klebba, Kończewski, Kowalski, Landowski, Lehmann, Lawrencz, Michałowski, Nagórski, Rieband, Ruciński, Spica, Sumiński, Szarkowski, Szczurkowski, Średzki, Windorpski, Wohlfeil i Zakrzewski.

Przesiedleni zostali: ks. wik. Alfons Gołubski z Chojnic jako kuratus do Linji, ks. wikariusz Leon Etter z Kazanec do Chojnic, ks. wikariusz Antoni Kasprzycki z Śliwic do Osia, ks. wikariusz Bronisław Jagła jako prefekt do gimnazjum w Starogardzie, ks. dr. Antoni Pastwa po ukończeniu studiów jako zastępca do Błędowa. Ks. kuratus Papnik z Linji (pow. morski) wyprowadził się do Niemiec.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do środy włączając apteka „Pod Orłem”, Rynek Staromiejski.

Repertuar kin:

Lux: „Mumja”.

Mars: „Donovan”.

Światowid: „Madame Butterfly”.

Palace: „Pożegnanie z grzechem”.

Corso: „Krwawe perły”.

TEATR POLSKI.

W czwartek, dnia 9 bm. o godz. 20 jedyny występ Operetki Warszawskiej „Peppina”. Legitymacje zniżkowe 25%.

W piątek o godz. 20 przedstawienie dla wojska — „Mademoiselle”. Abonamenty i passepportout nieważne.

W sobotę o godz. 20 premiera „Co on robi w nocy”.

Zjazd rady okręgowej „Sokoła” odbędzie się dnia 12 bm. o godz. 9,30 w sali Dworu Artusa.

Grudziądz.

Apteka dyżurna: „Pod Łabędziem”. Rynek nr. 19, telefon 142.

Repertuar kin:

Apollo: „Pałac na kółkach”.

Gryf: „Ludzie w hotelu”.

Orzeł: „Świat bez granic” i „Kapitan gwardii”.

PELPLIN. Nowy zarząd inwalidów wojennych: prezes Teofil Justa, zast. Stanisław Gajdus, sekretarz Maksymilian Mielniński, zast. Feliks Kleinschmidt, skarbnik Franciszek Buniewski, zast. Bernard Krause, komisja rewizyjna: Jan Litz, Antoni Czarnecki, Józef Kwasniewski.

PRUSZCZ. Śmiertelny wypadek dziewczyny. U rolnika Stypółkowskiego wydarzył się wypadek, który spowodował śmierć córki jego 16-letniej córki Jadwigi. Będąc zajęta przy młóceniu zboża została uchwyciona przez wał łączący młockarkę z manewerem i z taką siłą odrzucona na klepisko, że śmierć nastąpiła na miejscu. Przyczyną wypadku był brak nakrycia ochronnego na wale łącznikowym.

Poświęcenie Kuchni Ludowej w Toruniu.



Ks. kanonik Kozłowski w otoczeniu dygnitarzy mlejskich i obsługi Kuchni.

Echa głośnego zabójstwa pod Osiem.

Po półtora roku sprawę ujawniono.

Świecie. We wrześniu 1931 r. został zamordowany przez nieznanego sprawcę śp. Jan Jagła, chłopczyk z Lipienek, którego zwłoki odnaleziono później w torfowisku. Pierwotnie przypuszczano, że uległ on śmierci przypadkowej (podczas paszenia wpadł do wody i utopił się). Następnie jednak powstało ogólne mniemanie, że został zabity. Podejrzano o dokonanie tego czynu siostrę zabitego Franciszkę J., wobec której dla braku dowodów sprawę umorzono.

Obecnie jednak na podstawie pewnych przesłank sprawę została wznowiona i nabrała szerokiego rozgłosu w okolicy, przyczem ponownie

Napad rabunkowy w biały dzień w mieście.

Trzech osobników naszło mieszkankę sparaliżowaną kobiety.

Świecie. Przy ulicy Mestwina w Świeciu weszło kilku osobników w godzinach przedpołudniowych do mieszkania Róży Lewi, kobiety sparaliżowanej, z zamiarem zdobycia pieniędzy, jakich spodziewali się znaleźć. Dokonawszy rewizji osobistej u sparaliżowanej niewiasty, poczęli przewracać szuflady, poszukując gotówki. Na krzyk bezwładnej kobiety wbiegła z kuchni służąca, to też przerażeni krzykiem obu kobiet, wołających przez okno pomocy, napastnicy uciekli, nie nie zabrawszy.

Policja wdrożyła energiczne dochodzenia, które wkrótce ujawniły sprawców w osobach: Pawła Artura i Jana Franka ze Świecia.

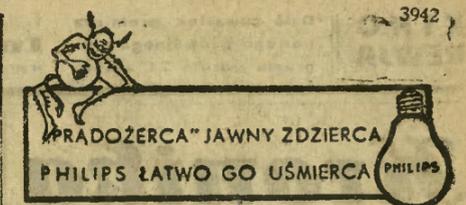
podejrzana o dokonanie tego czynu jest wyżej wspomniana kobieta, która rzekomo chłopca pobiła i następnie wpełnęła do wody. Śledztwo niewątpliwie sprawę zupełnie wyjaśni.

Targi Poznańskie propagują ruch budowlany.

Kryzys potęgują tanie budownictwo mieszkaniowe.

Niepewność inwestycji, spowodowana kryzysem, posiada pewne znaczenie dla ruchu budowlanego. Szereg osób posiadających kapitały, woli inwestować je w budownictwie własnego domu mieszkalnego niż w innych inwestycjach, których rentowność jest trudna do przewidzenia.

Jednakże wysokość kapitałów przeznaczonych na jeden obiekt budowlany zmniejsza się stale. Z powodu znacznego zmniejszenia kosztów budownictwa coraz mniejszy kapitał wystarczy, bez uciekania się nawet do kredytu, do wybudowania willi jedno lub dwumieszkaniowej. To też pomimo tak ciężkich czasów w szeregu miast rosła nadspodziewanie podmiejskie osiedla willowe. Technika budowy postąpiła naprzód, starając się stworzyć bardzo tanie formy budownictwa z jednej strony, a skądinąd stosując doświadczenie architektury wewnętrznej Europy zachodniej do nowoczesnego planowania mieszkań. W ten sposób powstają szeregi will, niesłychanie tanich a jednak nietylko miłych



BZOWO, pow. świecki. Nowy zarząd wojskowy: Szróbka Franciszek prezes, Kaszubowski Leon wiceprezes, Krause Bernard sekretarz, Śłupecki Franciszek skarbnik, Kilkowski Jan komendant, Jędrzejewski Marcin i Lipiński Jan radni.

OSIE, pow. świecki. Skradziono wódkę zajęta przez sekwestratora. Na strychu domu sołectwa zmagazynowano większą ilość wódki zajęta przez sekwestratora skarbowego w firmie Marjana Smeji w Osiu. To też niemałe było zdziwienie stwierdzone w dniu mającego się odbyć przetargu stwierdzono kradzież 107 butelek — o rozmaitej pojemności — wódki czystej i 21 butelek konjaku. Sprawcy weszli na strych przy pomocy drabiny.

Konferencja biskupów jugosłowiańskich.

W Zagrzebiu odbyła się nadzwyczajna konferencja katolickich biskupów jugosłowiańskich pod przewodnictwem ks. metropolity chorwackiego, arcybiskupa Zagrzebia dr. Bauera. Przedmiotem obrad była m. in. sytuacja, jaka wytworzyła się z powodu zbiorowego listu pasterskiego biskupów w sprawie „Sokoła” oraz w skutek ogłoszenia w skupczyźnie projektu ustawy o wypędzeniu Jezuitów z Jugosławii.

dla oka, ale też znacznie wygodniejszych niż dawniej budowane objekty.

Targi Poznańskie (od 30 kwietnia do 7 maja 1933 r.) pokażą wszystkim zainteresowanym to nowe ustosunkowanie się architektów i budowniczych do problemu budownictwa mieszkaniowego. Sekcja „Tani Dom” organizowana w porozumieniu ze związkami zainteresowanych czynników fachowych i przemysłowych oraz z Tow. Reformy Mieszkaniowej, będzie jedną z najciekawszych na tegorocznych Targach, zbiegając się przytem z okresem rozpoczęcia sezonu budowlanego w całej Polsce. W sekcji tej ujrzymy obok szeregu nowoczesnych planów mieszkań i domów z kosztorysami, również plany ogródków willowych, metody taniego budownictwa, rozmaite patenty odnoszące się do poszczególnych typów ścian, podłóg i sułitów, drzwi i okien itp.

Wreszcie ujrzymy te najtańsze urządzenia wnętrz, które pozwalają każdemu ścieśnić swój budżet, powołując z większym ubikacją małego mieszkańca porządek o uniwersalnym użytku przy niesłychanie estetycznym ich wyglądzie.

Hiszpania a Targi Poznańskie

Po raz pierwszy prawdziwie zainteresowanie dla rynku polskiego wykazuje Hiszpania, która pragnęłaby zadzierżyć bliższe stosunki handlowe na podstawie kompensacyjnej. W związku z tem wyłania się udział Hiszpanji w Targach Poznańskich celem stwierdzenia wspólnych podstaw wymiany handlowej.

Hiszpanję interesuje w pierwszym rzędzie przemysł tekstylny, oraz niektóre działy ciężkiego przemysłu. Poza tem zbyt w Hiszpanji mogą znaleźć polski przemysł farmaceutyczny i kosmetyczny. Oprócz tego niektóre inne działy przemysłu chemicznego również znajdują w Hiszpanji popyt. Ze swej strony Hiszpania może dać Polsce owoce i konserwy, konserwy rybne i szereg produktów kolonialnych.

Jest to pierwszy poważny wysiłek uczyniony z obydwóch stron, by rozszerzyć i pogłębić ramy wzajemnych stosunków handlowych. Targi Poznańskie będą pod tym względem pionierem polskiej ekspansji gospodarczej na półwyspie Iberyjskim.

Kolej ułatwia młodzieży podróżowanie.

Warszawa, 8. 3. (Tel. wł.). Ministerstwo komunikacji przyznało młodzieży z dniem 1-ym kwietnia dalsze zniżki tak przy przejazdach indywidualnych, jak i grupowych. Zaświadczenia szkolne, uprawniające do zniżki 50 proc., będą ważne na nieograniczoną ilość przejazdów i to w dowolnych kierunkach w okresie czasu, na który opiewa zaświadczenie. Zaświadczenia takie będą wydawane w ciągu całego roku według uznania władz i bez względu na cel podróży.

Wyieczkom uczniowskim, składającym się najmniej z 8 osób, przyznana została 75 proc. zniżka kolejowa.

Listy z Pomorza.

W puszczy tucholskiej.

(Od własnego korespondenta).

Tuchola, w marcu.

W żywicznych borach tucholskich, dyszących aromatem cudownie zdrowego powietrza, leży Tuchola, miasteczko o niespełna 5.000 mieszkańców.

Wiekowy to gród owa Tuchola. Początki młasta gina w odwiecznych mrokach dziejów, a niejedyn kilkusettletni konar rozłożystego dębu mógłby wysławiać nam rapsod z minionej chałwy, z dni wielkich zmagania kultury polskiej z krzyżacką nawałą.

Dziś jeszcze dzik trzyma się zaszyty w gąszczu drzew, choć tu i ówdzie tyse miejsca polne świadczą o niestrudzonej działalności człowieka i o jego zwycięskiej walce z przyrodą dla celów osobistych.

Niekiedy na przelaj po przez żelazne szyny kolei, w posuwistych skokach przestraszona pedzi sarna i przystanawszy na chwilę, otwiera swe przerażone wielkie źrenice, w których odbija się cicha tragedia ostatniej mohikanki tych puszczy tucholskich. Świst lokomotywy, wrzynającej się w piers borów tucholskich, napawa piekielnym strachem do niedawna spokojne jeszcze królestwo dzikiego zwierza. Dziś siekiera i mechaniczna piła trzebi wszystko dokoła.

Rozsiada się w puszczy tucholskiej mnogość tartaków

i stać się może, iż za lat kilkadziesiąt po tych wspaniałych borach pozostanie jeno dumna legenda, a na miejscu, gdzie tkwiły bujnie, ku słońcu strzelające sosny, rozłożyste dęby, roz-

leje się morze żółtego piasku i wiatr, zapora nie ujarzmiony, będzie hulał dokuczliwy.

Kryzys obecny oczywista opóźni proces likwidacji borów na długo, bo tartaki stoją przeważnie nieczynne, ale słaba to pociecha.

Ten bór, ongiś niedostępny, cichy sprzymierzeniec polskości i wiary świętej Borowiaków, gnie się i kładzie pod obuchem mechanicznej siekiery.

Okolice Tucholi i Czarska może najbardziej były polskie w okresie systematycznego parcia zdobywczego Krzyżactwa. Złożyły się nato dwie przyczyny, jeśli nie więcej. Przedewszystkiem Borowiak lubi się trzymać kupy. Ten gromadzki solidaryzm jest niejako jego przyrodzoną cnotą. To też najmniej tu Niemców, niema prawie wcale żydów. Niemcy wskutek ubogiej tu ziemi i niedostępnego terenu niechętnie w borach tucholskich się osiedlali. Nie znaczy to, by teutońska pieśń w spokoju pozostawiła ten lud cichy i pracowity. Fala germanizacji była potężnie w zwarty mur borowiackich charakterów.

I nic! Nie dali się!

Niemcy, nie mogąc swego dopiąć, zastosowali względem Borowiaków system gospodarczej blokady. Traktowano te ziemię po mącoszemu, nic tu Niemcy nie budowali, ani dróg, ani gmachów, ani żadnych inwestycji użyteczności publicznej. Ludził się Prusak nadzieją, że to twarde plemię polskie musi wygnać i czcząc pod naporem takiej potęgi, wobec której drżał nieomal świat cały. Ale wiatr bo-

rów tucholskich szumił inną pieśń, pieśń otuchy i niecił żar miłości ku ziemi macierzystej.

Łamały się konary stuletnich dębów, jeno borowiak tucholski, twardy jak beton, niby stal, trwał zahartowany, mimo, iż tu sama bieda, ziemia chuda i zarobki nikłe. Borowiak wie, że nie frymarczył, to też żadne może inne okolice Pomorza nie są tak etnograficznie czyste, jak właśnie tucholszczyzna, gdzie biedne wioski, choć gęsto są kryte jeszcze słomą, rozrzucone we wnętrzu olbrzymich borów.

*

Rzecz nader charakterystyczna, że np. w Tucholi kościół katolicki znajduje się nie gdzieś tam w kącie, w jakiejś bocznej ulicy, ale w rynku, w samym środku miasta. A mamy przecież na Pomorzu miasta, w których reprezentacyjne miejsca zajęte są przez kościoły ewangelickie, jakby na świadectwo gwałtem przez Niemców wystawiane, że Polacy - katolicy stanowią tu mniejszość.

Tyle z przeszłości dalszej i bliższej. A teraz co nam mówi rzeczywistość dnia dzisiejszego?

Kryzys nie zna przeszkód; dotarł i tu, pomimo, że borowiacy jakby murem chińskim są odgradzeni. Tuchola ma prawie 300 bezrobotnych. Jeszcze nigdy nie było tu tyle nędzy. Bieda była i dawniej, to prawda, ale nędza to coś potworniejszego. I trzeba przyznać, że miasto troszczy się o bezrobotnych. Niema tu wprawdzie kuchni ludowej, ale pomoc daje się w naturze a więc: wóweł, ziemniaki, cukier, mąkę. Borowiacy jak mogą tak sobie radzą. Pomimo kryzysu są wciąż pełni zdrowej nadziei. A ta zdrowa nadzieja pewnikiem wieje od tych wiekami posiwiąłych borów tucholskich, świadków tyłu burz dziejowych, po których zawsze wyjrzało słońce promienne na serc ludzkich radosne pokrzepienie.

Tak i teraz będzie! Leon Sobociński.

KINO REWJA | Dziś czwartek premiera nowego podwójnego programu razem 24 aktów. | 1. Na ekranie król sensacji ulub. publiczności **Luciano Albertini** W pogoni za milionami | 2. Na ekranie wielki faso. szlagier sezonu p.t. w roli głów. **Xenia Desni i Ricardo Cortez.** **Tancerka Orchidea** Całość tego wspaniałego fascyn. programu składa się z 24 aktów. Pocz. 1 s. o g. 6, ost. 9,10. (3970)

Kronika

Bydgoszcz, dnia 9 marca 1933 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Franciszki Rzym. wd.
Jutro: 40 Męczenników.
Wschód słońca o godzinie 6,30.
Zachód słońca o godzinie 17,53.

Stan pogody.

Chmurno lub mgliście, miejscami rozpo-
godzenie. Nocą umiarkowany, dniem lekkim
mroz.

Stabe wiatry wschodnie i południowo-
wschodnie.



→ Stan
dzisiejszy
o godz. 10
→ Stan
wczorajszy

DIŻUR NOCNY APTEK

w czasie od 6. III — 12. III.
Apteka Centralna.
Apteka pod Lwem, Okole.

— Muzeum Miejskie przy Starym
Rynku otwarte codziennie od 10—16, w
niedziele i święta od 11—14. Obecnie w
Muzeum wystawa prac polskich współ-
czesnych ilustratorów i karykaturzy-
stów.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś w czwartek, pełna napięcia drama-
tycznego i fascynującej akcji scenicznej
sztuka St. Brandowskiego „NA CZERWO-
NYM WULKANIE”, doskonale grana przez
czołowe sily naszego zespołu.

Tani piątek wypełni cieszący się nieby-
wałym a zasłużonym powodzeniem „KAPI-
TAN Z KOEPENICK” z Justianem w roli
tytułowej.

„KROLEWNA POKRZYWKA”, czarowna
baśń fantastyczna odegrana będzie w so-
botę, o godz. 4-ej po poł. poraz ostatni.

„PRYMAS CYGANÓW”, barwna i melo-
dyjna operetka Kalmana w opracowaniu
reżyserskim A. Oledzkiego i pod kierun-
kiem muzycznym kapelmistrza L. Hłady-
łowicza, ujrzy światło ramy teatralnej w
sobotę wieczorem.

„Mał wzorowy”, farsa w 3 aktach ukaże
się w „Deutsche Bühne” jako premiera dziś
we czwartek o godz. 8-ej.

Na marginesie.

Czem jest filozofia życia i dar przewidy-
wania — oto mały dowód:

Leży przed nami broszura dra Ryszarda
Hugmanna, wydana pod koniec r. 1914,
a zatytułowana „Der Segen des Krieges”
(Błogosławieństwo wojny).

Autor broszury z powodu wybuchu wojny
jest wniebowzięty i obiecuje sobie po
niej dla narodu niemieckiego olbrzymie
korzyści. Nie zaborec, terytorjalnie czy też
we formie odszkodowań wojennych. To za-
stawi on mężom stanu. Natomiast wy-
stępuje jako socjolog i pisze między in-
nymi:

Gdy żołnierze nasi powrócą z frontu po
paroletniej czy nawet paromiesięcznej
nieobecności, przeżywszy ten czas
wśród cielesnych ćwiczeń, na wolnym po-
wietrzu, zdala od uciesch płciowych, od tego
wszystkiego, co mężczyźni czyni zniewie-

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Występy gościnne Opery Warszawskiej

Zapowiadany od kilku tygodni przyjazd Ope-
ry Warszawskiej wzbudził w naszym mieście
duże zainteresowanie. Obydwa przedstawienia
(„Faust” - Gounoda i „Straszny Dwór” - Mo-
nuszki) cieszyły się wielkim, rzadko w na-
szym teatrze oglądaniem powodzeniem, czemu
się zresztą dziwić nie można, zważywszy, że
tego rodzaju imprezy nie należą u nas do wy-
darzeń częstych, a solidna firma Opéry War-
szawskiej mogła być dostateczną gwarancją
wartości przedstawień. Mieli więc goście war-
szawscy na obu wieczorach komplet publiczno-
ści, jakim się z pewnością rzadko cieszyć mo-
gą na gruncie stołecznym.

Zespół artystów razit trochę brakiem jedno-
liłości: obok sil naprawdę pierwszorzędnych
zawierał jednostki, które gra i śpiewem nawet
w „prowincjonalnej” Bydgoszczy nie mogły wy-
wołać entuzjazmu. Dysproporcja ta występo-

sciałym, jakąż wtedy wstąpi w nich teży-
zna fizyczna, jak innymi oni się staną, niż
byli dotychczas! Germanja może wtedy li-
czyć na to, że z tych bohaterów wojny wy-
rosnie nowe pokolenie, potężne, herkuleso-
we, że ludność naszej wielkiej ojczyzny
przybierze nowe, marsowate oblicze...

Ano sprawdziło się! Dwa miliony kalek
w samych Niemczech, drugie dwa miliony
zniedołężniałych mężczyzn — oto facit
wielkiej wojny, która miała w Niemców
wład nową teżyznę.

Wystawa obrazów prof. B. Lewańskiego w Muzeum Miejskiem.

W niedzielę, 12. bm. o godz. 12,30 w po-
łudnie nastąpi w Muzeum Miejskiem otwarcie
wystawy zbiorowej znanego i cenionego artysty-
malarza prof. Bolesława Lewańskiego. Prof.
Lewański zamieszkały od kilkunastu lat stale
w Bydgoszczy, ceniony jako wybitny artysta-
malarz i były pedagog w tut. średnich uczel-
niach państwowych, urządza co pewien czas
wystawy swoich prac w większych ośrodkach
kulturalnych Polski, które cieszą się zawsze
dużym powodzeniem. W Bydgoszczy nie wy-
stawał już od kilku lat. Na swoją wystawę
obecną nadesłał kilkadziesiąt płócien i to kom-
pozycje, portrety i krajobrazy, wśród których
przeważa dorobek ostatniego czasu. Nowa ta
wystawa będzie nader interesującą i ściągnie
w co nie należy wątpić, liczne szeregi znawców
i miłośników sztuki.

Dalsze ulgi taryfowe na kolejach.

Warszawa, 9. 3. (Tel. wł.) W najbliż-
szych dniach ma wejść w życie obniżka ta-
ryfy drobnicowej na kolejach. Celem u-
stalenia polityki taryfowej PKP premier
Prystor powołał do życia specjalną komi-
sję, która ustalać będzie dalsze wytyczne
polityki taryfowej.

Izby Rzemieślnicze nie ulegną likwidacji.

Warszawa, 8. 3. (Tel. wł.) Agencja „Iskra”
donosi w związku z wiadomościami, jakie się
ukazały w prasie, iż nie jest prawdą, jakoby
izby rzemieślnicze miały być zlikwidowane
i wcielone do izb przemysłowo-handlowych.
Według zapewnień tejże agencji Ministerstw
Przem. i Handlu nie nosi się z takimi zamia-
rami i że to nie pokrywa się bynajmniej z po-
glądami czynników rządowych.

Apel do osób płacących podatki.

Przy płaceniu podatków za pośrednictwem
P. K. O. duży odsetek płatników nie pisze na
odwrotnej stronie odcinka środkowego P. K. O.
o przeznaczeniu wpłaconych pieniędzy wzglę-
dnie wypełniają takowe niedostatecznie wskutek
czego kasy Urzędów Skarbowych zarachowują
w takich wypadkach pieniądze do depozytu tj.
do księgi bez określonego przeznaczenia, a od-
działy egzekucyjne powtórnie ściągają zapła-
cone już należności.

Aby niedomagania te usunąć koniecznym jest
dokładne określenie na odwrotnej stronie śro-
dkowego odcinka P. K. O. przeznaczenia wpła-
conych pieniędzy.

List otwarty do pana Władysława Stomy

dyrektora Teatru Miejskiego w Bydgoszczy.

Za trud poniesiony przy wystawieniu
mej sztuki „Na czerwonym wulkanie” —
jakiemiż mam podziękować słowy Tobie,
Drogi Dyrektorze i Twój wspaniałej druży
nie? Rzeczy skromnej dalszcie przebogata
oprawie artystycznej. Z pisanego słowa wy-
krzesaliście niezapomniane dla mnie i dla
słuchaczy tony.

Patrzałem ja na Waszą pracę, na Wa-
sze szlachetne wysiłki, aby to, co autor

stwa szczególnie wyraziście na przedstawieniu
„Fausta”, w którym rola tytułowa (Faust - Po-
pławski) dość blado odbijała od Mal-
gorzaty (Karowska) i Mefista (Wraga). W
„Strasznym Dworze” chropowatości te szczęśli-
wie się wygładzały dzięki dopływowi nowych
sił (Żuczowski, Weiss) i dzięki skromnej
roli, jaką w operze tej zadowolić się musiał
główny filar całego zespołu, Wraga. W „Strasz-
nym Dworze” dodatniej zaprezentowali się tak-
że Murawska, Lenczewska i Wisniewski, kiedy
występ ich w „Fauście” nie był zbyt udany.
Naogół przedstawienie „Straszny Dwór” sta-
ło stanowczo na poziomie wyższym niż „Faust”.
Może wpłynęły na to mniejsze wymagania, jak-
że dzieło to stawia swoim wykonawcom, a
może generalna próba, odbyta o godz. 4-tej
(przedstawienie dla młodzieży) było tu moty-
wem decydującym - dość, że gdyby tego przed-
stawienia nie było, warszawskie goście zadowo-
lić by się musieli tylko sukcesem połowicznym.
Chór i orkiestra wprawdzie niezbyt liczni, jak
na operę obsadzone, brzmiały dobrze i pewnie.
Dyrygował dyr. Mazurkiewicz.

Alf. Rösler.

Zmiany personalne w wojsku.

Por. Fryderyk Honzatkó z P. K. U. Byd-
goszcz - powiat, przydzielony na praktykę
u płatnika 62 p. p. — przydzielony został do
11 dywizjonu artylerji konnej na stanowisko
płatnika.

Por. Leon Dalkowski z 11 d. a. k. — do 1 b.
balonów na stanowisko płatnika.

Por. Ignacy Poprawa z 7 d. zandarmerji —
do szefostwa intendatury O. K. VII.

— Podziękowanie. Komitet Pocztywo Po-
mocy dla bezrobotnych w Bydgoszczy, do któ-
rego wpłacają miesięcznie składki pracownicy
pocztywo-telegraficzni Dyrekcji P. i T. (Zarząd)
urzędów i agencji na terenie m. Bydgoszczy
oraz personel I. K. R. przekazał za luty Miejs-
kiemu Komitetowi Pomocy Bezrobotnym 200
złotych. Tenże Komitet Pocztywo przekazał
Miejskiemu Komitetowi za grudzień 300 zł a za
styczeń 150 zł. Za ten szlachetny czyn składam
w imieniu Miejskiego Komitetu do Spraw Bez-
robocia serdeczne „Bóg zapłać”. (—) Dr. Chmie-
larski, wiceprezydent miasta.

— Wspaniałą wystawę robót ręcznych urzą-
dził, jak wiadomo, „Sokoł” żeński w b. lokalu
Miejskiej Kasy Oszczędności przy ul. Marszałka
Focha. Ekspozycje, których jest około 3 tysiące,
zasługują istotnie na oglądanie — zresztą więk-
szą część z nich można także po bardzo umiar-
kowanych cenach nabyć. Wystawa otwarta jest
przez cały dzień — wstęp minimalny.

— Wykład inż. Lechowskiego. W piątek dn.
10. bm. o godz. 20,30 w lokalu Stowarzyszenia
Techników przy ul. Chocimskiej 5 zostanie wy-
głoszony przez p. inż. Lechowskiego referat na
temat „Rentowność elektryfikacji rolnictwa”.

3 dnia.

Psikusy natury.

Chciałbym Wam wierszyk wiosenny dać
[w darze.
Bo wiosnę czuję już w kościach dokładnie,
Ale się lękam, że gdy się ukaże,
Zaraz mróz chwyci i śnieg nowy spadnie.

Przyroda bowiem ma babską naturę:
Gdy tylko szuka ktoś u niej synekur,
Zaraz mu sadła zalewa za skórę
I z dziwną pasją robi mu na przekór.

Kto się na sanki lub narty dał złapać,
Ten niezapomni ostatniej niedzieli,
Zaczęło bowiem tak kapać i chlapać,
Że sanki mu zbrzydły, narty djabli wzięli.

By raz oszukać naturę kochaną,
Wiersz dziś napiszę „Mróz, srebrny kwiat
zimny...”

A jestem pewny, że we czwartek rano
Szum wód wiosennych wszyscy usłyszymy!

Henryk Zbierzchowski.

Obrazek przeszłości.



Jeszcze kilka dni temu wywoziło się i wrzucało do Brdy całe masy śniegu —
przyszła nagła odwilż i dalsze wysiłki są już niepotrzebne. Ale czy doprawdy zima
się już skończyła? — Wywożenie śniegu do Brdy poclaga zresztą za sobą zamulenie
dna, gdyż śnieg nie bywa czysty a zawarty w nim brud osadza się w korycie rzeki.
Wartoby więc pomyśleć o innym sposobie pozbycia się niewygodnych mas śniegu!

Stawiając katorżnika Wierjonowa i po-
pa Prosirowa, bałem się, że tym dwo-
m nikt nieda rady. A tymczasem znalazł się
pyszny Bogusławski i wnikliwy we wszyst-
ko Wilamowski. Jakże porywającą była
Gostawska w roli Katji, jakżeż klasycz-
nymi katorżnikami byli Skalski i Przebi-
ski. Dostojewski niemógłby sobie wyima-
gnować lepszych i prawdziwszych typów.

Tyle pracy, tyle genialnej kompozycji
włożyliście w te wszystkie postacie, aby
niemi zabłysnąć na kilku wieczorach i —
zgasnąć. Przecież, drogi Dyrektorze, od sa-
mego początku obaj nie łudziliśmy się
wielkim powodzeniem tej sztuki. Sam po-
owiedziałeś: jest za straszna! za makabrycz-
na! istny Guignol! A mimo tego przeświad-
czenia, że ona kasy nie zrobi, wystawiłeś ją
z takim pietyzmem, z takim jakby na-
maszczeniem, że dziw mnie zbierał, co Wy
za ludzie, co za fanatycy sztuki!

Nie dziwię się, Dyrektorze drogi, że Po-
znań wyciąga po Ciebie drapieżne dłonie.
Każde miasto pragnie mieć swego Wierzyn-
ka. Ty jesteś właśnie takim Wierzynkiem,
który urządza biensady duchowe na cedro-
wych stołach i z zastawą godną Medycu-
szów. A że biensadnicy bydgoscy skwapli-
wiej sięgają po pieniący się nektar olim-
pijskiej Muzy, niż po aishylesowska am-
brozje, — to samo, wierząc mi, czeka Cię i w
grodzie Przemysława. I to nie przedko się
zmieni. Może już nigdy nawet nie wróca
te tak upragnione przez Ciebie czasy, aby
teatr służył tylko poważnym celom i naro-
dowej kulturze. Dramatyczny Tyrteusz mu-
si dziś żyć na pierśi podkaszanej Melpome-
ny. Taki to już jego los i my go nie od-
mienimy.

Jeszcze raz dziękuję Wam — ofiarni-
kom Wielkiej Sztuki, kochanym, dobrym i
poświęcenia pełnym. I Tobie, Dyrektorze
— artysto z tak niepowspędniej ulepiony
gliny! Jakżeż wysoko potraficie Wy się
wzbijać — na skrzydłach, których ani kul-
turalna ani gospodarcza pożoga opalić
Wam nie zdołała.

Stanisław Brandowski.

Bydgoszcz, 7 marca 1933.

Kino Nowości
Zniżki ważne. (3965)

Ostatnie dwa dni

Superfilm **Blond Venus**
z **Marleną Dietrich**

Zniżki
ważne

W sobotę, 11 marca
premiera

Dziesiąty Kochanek
z **Anny Ondra**.

Polski Czerwony Krzyż w Bydgoszczy nadal rozwija się pomyślnie.

Z rocznego walnego zebrania.

(a). We wczorajszą środę odbyło się w sali Klubu Polskiego roczne walne zebranie Polskiego Czerwonego Krzyża. Sala była szczerze wypełniona. Ogromne zainteresowanie świadczyło, iż w społeczeństwie jest zrozumienie dla zadań, jakie spełnia P. C. K. Zebranie zajął p. dr. Szubertowa, witając przybyłych gości.

Sprawozdanie roczne złożyła prezeska p. dr. Szubertowa. Działalność w roku ubiegłym była niezwykle ożywiona. P.C.K. jako instytucja związana ściśle z wojskowością wzięła sobie przedewszystkiem za zadanie zakup sprzętów sanitarnych i odpowiednich materiałów na wypadek wojny. Ponadto w kierunku rozbudowy dalszej organizacji drużyn ratowniczych P.C.K. zebrała w ostatnim roku wielkie postępy. Jak wiadomo, drużyny ratownicze mają na wypadek wojny gazowej przyjąć z pomocą ludności cywilnej. Zorganizowano poza tym szereg popularnych odczytów dla szerzej publiczności, jak i dla drużyn specjalny kurs ratownictwa pod kierunkiem dyr. Żyromskiego. Również dwa razy w tygodniu odbywały się ćwiczenia ratownictwa dla pań i panów.

Pozatem P.C.K. zorganizował kurs siostr pogotowia sanitarnego pod kierunkiem lekarzy miejscowych. Celem przygotowania przyszłych pracowników dla idei P.C.K. rozszerzono działalność kół młodzieży. Ogółem P.C.K. liczy młodocianych członków 1607. Opiekowano się także dużo biedną dziatwą jak i rodzinami bezrobotnymi.

Sprawozdanie skarbniczki p. Reszkównej wykazało saldo 3500 zł na nowy rok budżetowy. Jednocześnie udzielono absolutorium na wniosek komisji rewizyjnej. Na mocy statutu ustąpiła 1/2 członków. Wybrane zostały pp.: dr. Szubertowa, Zawitajowa, Reszkówna, Soboczyńska, Rochonowa, Piotrowska i dr. Raszejowa oraz ja-

ko członkowie zastępcy pp. dr. Suwińska, Gajewska i Kuczyńska. Wobec naprzężonych stosunków z naszymi sąsiadami zachodnim, niezwykle aktualną staje się sprawa popierania P.C.K. przez całe społeczeństwo.

Proces szpiegowski w Bydgoszczy Niemiec skazany na 2 lata więzienia.

Przed trybunałem sądu okręgowego w Bydgoszczy odbył się proces szpiegowski. Rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych, na którą nawet i przedstawiciele prasy nie zostali dopuszczeni. Na ławie oskarżonych zasiadł 21-letni stolarz **Walter Hein**, pochodzący z powiatu rypińskiego. Akt oskarżenia zarzucił Heinowi, iż w lipcu ub. roku dostąpił do kilku żołnierzy przy ul. Gdańskiej, prosząc ich o podanie szeregu wiadomości, objętych tajemnicą

— **Znaleziono klucze.** W Miejskim Urzędzie Porządku Publicznego w miejscu złożono znalezione klucze oraz kosz z zawartością. Prawo własności należy zgłosić w tymże urzędzie, ul. Grodzka 25, pokój 21.

— **Ostre strzelanie.** Dnia 13 i 15 bm. przeprowadzać będzie 61 p. Włkp. ostre strzelanie na strzelniczy bojowej 15-ej dyw. piechoty Włkp. w Jachleicach. Wszelkie drogi w tym kierunku strzeżone będą przez wartowników wojskowych.

Sokół V. Zebranie plenarne w czwartek 9-go bm. o godz. 19,30 w lokalu p. Małeckiego. Na porządku obrad ważne sprawy.

wojskową. Hein wykazał w rozmowie z żołnierzami wielką znajomość o stanie garnizonu w Toruniu i Grudziądzu.

Sąd pod przewodnictwem wiceprezesa sądu okr. Szechowicza skazał Heina za usiłowane zebranie wiadomości, dotyczących tajemnic wojskowych na **dwie lata więzienia**. Przewodniczący w uzasadnieniu wyroku podał, iż wina oskarżonego została udowodniona. Prokurator wniósł o cztery lata więzienia.

Wczorajsze obrady Sejmu.

Rząd wniósł o uprawnienia do wydania biletów skarbowych na sumę 200 milionów złotych.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, dnia 8. 3.

Porządek obrad dzisiejszego posiedzenia obejmował 18 punktów. Były to przeważnie sprawy drobne, załatwiane dopiero w pierwszym czytaniu. Duże zainteresowanie natomiast wywołał projekt rządowy o wypuszczeniu bonów skarbowych na 200 milj. zł i sprawa zmiany statutu Banku Polskiego.

Na wstępie posiedzenia marszałek sejmu stwierdził wygaśnięcie mandatu pos. Chamca (BB.), który został mianowany konsulem w Tuluzie.

Pos. Moczulski przedstawił projekt zamiany szeregu parcel w Poznaniu, stanowiących własność skarbu państwa. Ustawę przyjęto bez dyskusji w 2 i 3-em czytaniu.

Następnie pos. Polkowski (BB.) referował ustawę, która nowelizuje rozporządzenie Prezydenta o uregulowaniu roszczeń obywateli polskich do niemieckich zakładów ubezpieczeń. Ustalono datę 1 grudnia 1918 r., jako dzień, po którym przerwa w opłacie składek już nie powoduje redukcji sumy ubezpieczenia.

W dyskusji zwracano się z apelem do rządu, aby przyspieszył procedurę wypłacania należności. Wielu posiadaczy polis cierpią dziś głód a rząd nasz, który przejął od Niemców kilkaset tysięcy marek nie spieszy się z wypłacaniem tych należności.

Załatwiono bez dyskusji ustawę o odstąpieniu pod rozbudowę m. Gdyni gruntów państwowych, łącznej wartości 25 milj. zł (3 milj. metrów kwadr.).

Bez dyskusji przyjęto ustawę o przekazaniu bankom państwowym prawa ściągania roszczeń skarbu. Roszczenia

te powstały na podstawie traktatów pokoju po b. państwach zaborskich, bądź też powstały one w związku z wykonaniem traktatów tych przez Polskę.

Przyjęto również bez dyskusji pro-

Ustawa o biletach skarbowych.

W sprawie projektu ustawy o biletach skarbowych na sumę 200 milj. zł przemawiał pos. Rybański (Kl. Nar.). We wszystkich ustawach, dotyczących pożyczek — mówił on — ustala się dokładnie sumę emisji. Ustawa mówi tylko, że suma biletów skarbowych nie może przekraczać 200 milj. Może w tem coś się kryje? Może do tej kwoty nie będzie się zaliczało papierów, zastawionych w Banku Polskim, lub nabytych przez banki państwowe. Znaczyłoby to, że i suma, którą ma się wypuścić pozostawia się do uznania ministra skarbu. Uzasadnienie rządowe do projektu pos. R. kwalifikuje jako kiepski i odgrzewany dowcip. W roku ub. dano już 50 milj. na sfinansowanie słabszego okresu wpływów podatkowych, a obecnie żąda się 200 milj.

Następnie mówca, powołując się na naszą odporność na papiery krótkoterminowe wyraża przypuszczenie, że na wolnym rynku nie znajdzie się tych 200 milj. To, co ma pomóc skarbowi, zważa jednocześnie możliwości życia gospodarczego i uniemożliwia poprawę gospodarczą kraju. Bez zmiany zaufania, nie nastąpi zmiana w sytuacji gospodarczej. Mówca przestrzega więc przed podobnymi projektami.

Odpowiedział mu minister Zawadzki. Podkreśla on, iż omawiana ustawa w niczem nie łączy się ze zmianą statutu

Wymiana towarowa z kolonjami francuskimi.

Towary kompensacyjne, jakie zakupują kolonie francuskie, są następujące: cerealia, węgiel, pochodne z destylacji węgla, mydło, wyroby walcowane z żelaza i stali, konfekcja, tekstylia bawełniane, cement, drzewo tarte, kopalniaki, alkohol, cukier i cukierki. Widzimy, że zainteresowany jest w głównej mierze ciężki przemysł zagłębia węglowego, przemysł włókienniczy i pochodny przemysł konfekcyjny, oraz przetwórczy przemysł rolniczy.

Targi Poznańskie, dając możność bezpośredniego kontaktu tych branż produkcji polskiej z 19 kolonjami francuskimi, pozwolą na uskutecznienie kompensacji wzajemian za produkty kolonialne, osiągnięte po konkurencyjnych cenach wprost od producenta.

Pod tym względem uwagę należy zwrócić w pierwszej mierze na Compagnie Générale du Congo Français, Indochiny i Madagaskar. Były gubernator kolonii, obecnie wysoki komisarz Indochin w Paryżu, przedstawiciele Compagnie Générale du Congo Français, Algieru, Marokka, Madagaskaru, przedstawiciele Office Colonial i szereg innych poważnych osobistości z życia gospodarczego kolonii, przybędą na Targi Poznańskie.

jekt rządowy o grobach i cmentarzach wojennych. Załatwiono również projekt ustawy o budowie kolei Warszawa—Radom. Linja ta skraca odległość Radomia od stolicy o 58 km., a jako część magistrali między Warszawą i Krakowem skróci tę odległość o 54 km. Koszt budowy tej linii wraz z budową mostu na Pilicy wyniesie 35 milj. zł. Przy pracach ziemnych znajdzie zatrudnienie 3 tys. robotników.

Przyjęto również projekt ustawy o wykupie gruntów, zajętych pod budynki w miastach i miasteczkach.

Banku Polskiego. Sens omawianej ustawy jest ten, iż chodzi o stworzenie pewnego instrumentu, z którego korzystają już władze skarbowe innych krajów, a którego myśmy z różnych przyczyn nie posiadali. Bony będą użyte na wyrównanie różnicy między wydatkami i dochodami w pewnych okresach. W połowie każdego roku bowiem wpływy podatkowe są słabsze, a wydatki te same.

Po omówieniu ministra projekt odesłano do komisji skarbowej.

Zgłoszone zostały trzy interpelacje Kl. Nar. w sprawie zajęć akademickich. Klub Chrz. Dem. zgłosił wniosek poselski w sprawie zmiany rozporządzenia Pana Prezydenta w przedmiocie likwidacji mienia b. rosyjskich osób prywatnych.

Następne posiedzenie sejmu odbędzie się w czwartek, dnia 9 bm. Porządek dzienny obejmuje aż 21 spraw. M. in. na porządku dziennym znajduje się sprawa stypendyjów akademickich, która wywoła namiętną dyskusję.

Nowe ulgi dla rolnictwa.

Przy 1-szem czytaniu projektu o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych przemawiał pos. Świątkowski (PPS.). Stwierdził on, iż projekty te są spóźnione, a małorolni tak wyniszczeni, że projektowane ulgi są dla nich niedostateczne, jeśli samo zadłużenie nie zostanie zredukowane.

W innych projektach oprocentowanie jest niższe do 3%, niewiadomo więc dlaczego przy długach hipotecznych utrzymuje się je na wysokości 6%. Prócz tego za postępowanie oddłużeniowe w sądach i urzędach rozjemczych przewidziane są zbyt wysokie opłaty.

Projekt w pierwszym czytaniu odesłano do komisji skarbowej.

Nieporozumienie w łonie BB. na tle podatku od golenia.

Warszawa, 9. 3. (Tel. wł.). Sejmowa większość BBWR. na posiedzeniu w dn. wczorajszym uchwaliła przeciwstawić się uchwałom senatu, który nakłada na fryzjerów podatek 10% od usług na rzecz Funduszu Pracy.

Łytelniczy nasi mają głos.

ROZPACZ BEZROBOTNEGO.

Jestem żonaty i bardzo szczęśliwy w małżeństwie, tylko głód nam dokucza. Prócz tego nie mamy własnego dachu nad głową. Pracy ani ja ani żona znaleźć nie możemy, żona mieszka u ciotki, której rodzina liczy 11 osób, z których dwoje pracuje. Dziecko nasze znajduje się u teściów. Teść pobiera 34 zł miesięcznie renty, a ja mieszkam u bezrobotnego wujka, gdzie śpię płaszczem przykryty na leżance. Głód nam wszystkim dokucza. Zebrać nie śmiem, kraść nie umiem.

W „Dzienniku Bydgoskim” wyczytałem, że adwokat poszukuje chłopca. Zgłosiłem się, lecz mi odmówiono. Chciałem pracować, nie szczedząc sił moich, za 7—8 złotych tygodniowo, a żeby tylko dać suchy chleb żonie i dziecku. Ja sam raz na dzień bym się tylko suchym chlebem posilił, żeby choć tylko dziecko ratować.

Przyznam się, że przez cały dzisiejszy dzień zjadłem tylko dwie skibki chleba, co stanowiło cały mój posiłek. Sprzedałbym krew moją dla dziecka! Błagam o pomoc w znalezieniu jakiegokolwiek pracy! W razie bym popełnił samobójstwo, proszę tego w gazecie nie ogłaszać, a żeby żona moja się nie dowiedziała.

N. N.

(Adres w redakcji).

ZMARLI.

Ś. p. Antonina z Komorowskich Przybyszewska, lat 89, w Gnieźnie.

Ś. p. Henryk Sygnarski, ppłk. w stanie spoczynku w Grudziądzu.

Z przepowiedni ludowych.

W marcu jak w garncu...

Walka zimy z wiosną. — Ptaki wędrowne w drodze.

Marzec zarówno jak luty, w klimacie naszym bywał zwykle przykry i zimny. Na prógu wiosny srożyła się zima z podwójnymi niedogodnościami, — od tego nieszczęśliwego miesiąca otrzymały nazwisko „panny marcowe” i kawalerowie. Jedno tylko piwo marcowe słynie również u nas, jak w Niemczech.

Marzec był miesiącem walki przesilenia i wojny między zimą a nadchodzącą wiosną. „W marcu jak w garncu” mówiono z powodu zawierucha i chmurnego nieba, a jeśli marzec był suchy... potem:

Ciepły kwiecień, mokry maj
Będzie żyto jako gaj.

Starzy obywali się marca, bowiem vox populi mówił:

W marzec niejedną zdrzę brodę starzec.
W marcu przypadało śródpoście. — W dniu tym chłopcy po wsiach rozbijali garnki na znak, że wkrótce do postnych potraw nie będą już potrzebne.

Wprawdzie już na św. Agnieszkę skowronek się ukazywał, ale na św. Kazimierza (4) znowu wspomina o nim przysłowie:

Na św. Kazimierza
Wyleci skowronek z pod perza.

Gdy na 10 na Czerdziestu Męczenników był mroźny, utrzymywano, że będzie jeszcze mroźny dni 40. Ku połowie miesiąca rzeki zwykle puszczały bo przysłowie powiada:

Na św. Grzegorza
Idą rzeki do morza.

Dzień św. Józefa Oblubieńca obchodzony był w Polsce uroczystie z powodu wielu Józefów. Dzień ten również należał do proroczych, albowiem przysłowie mówi:

Oblubieniec pogodny
Rok będzie urodny.

Wedle ludowej przypowieści na Zwiastowanie przylatywał bocian, niosąc jaskółkę na ogonie. Był to najpewniejszy zwiastun wiosny, choć i jemu umyślić się trafiało. Wogóle nie dowierzano marcowej pogodzie, a nawet jaskółce, bo:

Jedna jaskółka nie przynosi wiosny.

Dzień Zwiastowania był także proroczy:

Na Zwiastowanie
Jeśli mgła w zaranie
Choć słońko jasno wschodzi
Znak niechybny to powodzi.

Przy końcu marca rozpoczynała śpiewać ziemia, pokazywały się słomki i szpaki, oraz ciągnęły bekasy. Oprócz leszczyny, łwityły zwykle w tym miesiącu: wilcze łyko i podbiał.

Dyktatura w Austrii.



Siedziba rządu austriackiego na Ballhausplatz we Wiedniu.

Na skutek równoczesnego ustąpienia 3 prezydentów parlament austriacki stał się niezdolny do pracy. Dla utrzymania porządku i prawidłowego funkcjonowania aparatu państwowego wydał kanclerz „Notverordnungen” i sprawuje władzę dyktatorską.

Austriacki kanclerz dr. Dollfuss



który rozpoczął politykę „silnej ręki”.

— Przedstawienie kinematograficzne dla młodzieży szkolnej. Dziś w czwartek, jutro w piątek i w sobotę, kino szkolne T. N. S. W. wyświetla w lokalu kina „Marysienka” największe arcydzieło sztuki kinematograficznej p. t. „Król Królów” (Życie i męka Chrystusa) w zupełnie nowej wersji dźwiękowej. Początek przedstawienia o godz. 4 po poł. Ceny biletów 20, 30, 50 i 60 gr (balkon). Następny program „Człowiek - malpa” z Weissmuellerem.

W Osiu na rynku spalił się autobus.

Świecie, 9. 3. We wtorek wieczorem zajęchaj przed stacją benzynową w Osiu na rynku autobus Szlachcikowski Alfonsa z Osia, wyjeżdżający do Gdańska, by zaopatrzyć się w benzynę. Nagle, kiedy motor był bezczynny, wybuchł ogień w motorze i w krótkiej stosunkowo chwili cały autobus stanął w płomieniach. Właściciel, chcąc ratować dobytek, doznał poparzenia. Szczęśliwym trafem nikogo w woźnie nie było, to też dalszych ofiar w ludziach nie było. Szkoła wynosi 6.000 zł. Autobus był ubezpieczony na 10.000 zł w Tow. Ubezpieczeń „Polonia”. Pożar powstał przypuszczalnie wskutek krótkiego spięcia przewodów przy motorze.

PROGRAM W KINACH:

APOLLO rozpoczęło demonstrowanie wielkiego rewelacyjnego filmu produkcji polskiej, osnutego na tle głośnej powieści Aleksandra Błaziejewskiego p. t. „Czerwony błazen”, akcja którego daje niezwykłą emocję. Role główne odtwarzają wybitni artyści scen polskich: Nora Ney, Helena Makowska, Stefan Szwarz, Eugeniusz Bodo i inni. W programie dodatek: „Wspaniałe dożynki w obecności p. Prezydenta Rzeczypospolitej”.

BALTYK. Dziś „Bohater krwawej areny”, dzieje upadku Troi. W rolach głównych Carlo Aldini i Wł. Gajdarow. Poza to sensacja p. t. „Bez prawa”. Razem 20 aktów. Początek o g. 5.

KRYSTAL. Dziś ostatni dzień wielkiego reportażu szpiegowskiego p. t. „Pod fałszywą flagą”, ilustrującego tajniki służby szpiegowskiej i przeżycia, pełne groźnego niebezpieczeństwa szpiegów wojennych. Ciekawe ujęcie tematu i doskonała gra artystów czynią z filmu dzieło godne widzenia. Obraz ten nie ukaże się już na żadnym ekranie w Bydgoszczy. Nadprogram: tygodnik i komedia.

MARYSIENKA. Dziś i nadal wielki film, jedyny dzieło o podniosłej i budującej każdego chrześcijanina treści wziętej z świętego i pełnego cudów życia Chrystusa pt. „Król królów”. Dyrekcja, zachęcona powodzeniem, daje codziennie 3 przedstawienia o godz. 5,30, 7,10 i 9.

Ch. Z. M. P. „Odrodzenie.”

Dziś, t. j. w czwartek, 9 bm. schadzka w lokalu własnym (Strzelnica I ptr.). Obecność kandydatów obowiązkowa, również i członków sekcji teatralnej ze względu na konieczność podziału ról do sztuki teatralnej, mającej być odegraną w dniu 1. IV. bieżącego roku.

Dziś również dalszy ciąg turnieju szachowego i ping-ponga. Goście mile widziani. Zapisy przyjmuje sekretarz i bibliotekarz w lokalu od godz. 7—9 (19—21).

Czy jesteś zorganizowanym w Ch. Z. M. P. „Odrodzenie”?

Zapisy przyjmuje się w sekretarjacie w poniedziałki i czwartki od godziny 19—21 ej.

Włamania i kradzieże.

Chrapkowski Bernard, zam. przy ul. Pułaskiego 12, zgłosił kradzież roweru z chlewa przez nieznanego sprawcę.

Bobowski Kazimierz, zam. przy ul. Promenada, zgłosił kradzież pieca.

Ekiert August, zam. przy ul. Promenada 12, zgłosił kradzież 40 worków próżnych wartości 60 zł.

Grabowski Franciszek, zam. przy ul. Pomorskiej 17, zgłosił kradzież strychową. Sprawcy zabrali rower męski, bieliznę z monogramem Z. G. i bieliznę pościelową.

Olszewski Jan, zam. przy ul. św. Trójcy 23, zgłosił włamanie zapomocą wytrycha na strych, skąd skradziono bieliznę wartości 120 zł.

Przybyłowicz Henryk, zam. przy ul. Długiej nr. 34, zgłosił kradzież sygnetu z mieszkania wartości 100 zł.

Piątkiewicz Józef, zam. przy ul. Toruńskiej nr. 14, zgłosił, że z samochodu firmy „Textil” przy ul. Kujawskiej 19 skradziono w czasie od grudnia 1932 r. do dnia 6 bm. rozmaite przyrządy wartości 400 zł.

Żak Salomea, zam. przy ul. Kujawskiej 93, zgłosiła, że w czasie jej nieobecności pomiędzy godz. 18 a 21 włamali się nieznani sprawcy zapomocą wybicia szyby do jej mieszkania i skradli pościel oraz bieliznę.

Ques Otton, zam. przy ul. 3 Maja 3, zgłosił kradzież narzędzi ślusarskich z piwnicy wartości 100 zł.

NOWOŚCI. Z powodu wielkiej frekwencji dyrekcja przedłuża wyświetlanie filmu p. t. „Blond Venus” na dalsze dwa dni. To arcydzieło filmowe znalazło uznanie wśród całej publiczności bydgoskiej. Znizki ważne.

REWJA. Dziś premiera nowego podwójnego programu: Król sensacji, ulubieniec publiczności Lucjano Albertini w arcyciekawym filmie p. t. „W pogoni za milionami” oraz fascynujący szlagier sezonu p. t. „Tancerka Orchidea”. W roli gł. Xenia Desni, Ricardo Corteza. Całość tego wielkiego fascynującego programu składa się z 24 aktów. Początek I. seansu o godz. 6, ostatniego o 9,10.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PIĄTEK, 10 MARCA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Płyty gramofonowe. 15,35: Przegląd wydawnictw periodycznych. 15,50: Płyty gramofonowe. 16,20: Odczyt dla maturzystów p. t. „Miasta w wiekach średnich”. 16,40: „Królowa Jadwiga” odczyt z Krakowa. 17,00: Koncert orkiestry policji państwowej. W przerwie komunikat hydrograficzny. 18,00: Odczyt dla maturzystów: „Krasinski” (odcz. II). 18,25: Muzyka lekka z „Italji”. 18,50: Komunikat dla narciarzy (Kraków). 19,20: Przegląd rolniczej prasy krajowej i zagranicznej (Wilno).

Gis Feliks, zam. przy ul. Chwytwo 20, zgłosił kradzież bielizny ze strychu.

Klein Jan, zam. przy ul. Toruńskiej 39, zgłosił, że do jego kiosku przy ul. Długiej dokonano włamania, skąd skradziono większą ilość czekolady, batoników i rozmaitych cukierków.

Busse Herman, zam. w Łochowie (pow. Bydgoszcz), zgłosił kradzież roweru z lasu za folwarkiem Bielcie.

Zebranie Rady Okręgowej Ch. D.

W środę, 15 bm. o godz. 18,30 odbędzie się w sekretarjacie Ch. D. (ul. Dworcowa) posiedzenie zarządu okręgowego. — W godzinę później odbędzie się zebranie rady okręgowej. Każdy winien w dniu tym być zaopatrzonym w legitymację członkowską.

Do czasu zebrania rady winny koła podać nowy skład zarządu i ilość członków; informacje te należy złożyć w sekretarjacie Ch. D.

Wyrok w procesie Piekuckiego.

Poznań, 9. 3. (tel. wł.) Wczoraj w południe zapadł w sądzie apelacyjnym wyrok w sprawie Piekuckiego i tow. oskarżonych o dopuszczanie się czynów lubieżnych na nieletnich dziewczętach. W wyniku rozprawy sąd skazał Piekuckiego Feliksa na 1½ roku więzienia, Andrzejewskiego na 1½ r. więzienia, Pawlickiego Alfonsa na 6 mies. więzienia, Genzlerową Małgorzatę na 2 lata więzienia, Hermannową Marję na 1 rok więzienia a Nehringową Marję uniewinnia się od winy i kary.

Wszystkim oskarżonym zawieszono wykonanie kary na przeciąg 5 lat.

Oskarżonemu Pawlickiemu darowano karę na podstawie amnestji w całości.

Dziś

rozpoczyna się ciągnięcie 5-tej klasy 26-tej Loterii Państwowej! rozpoczyna się karnawał milionów! każdy posiadacz losu stanie do urny szczęścia po szczęście! urzeczywistnią się marzenia wszystkich tych, którzy z silną wiarą i wiarą w zwycięstwo staną z losem w rękę do zawodów o miliony!

Dnia 9 marca br. rozpoczyna się bogate ciągnięcie 5-tej klasy 26-tej Loterii Państwowej, w której główna wygrana wynosi efektywny 1.000.000 złotych. Cena ¼ losu tylko 50 zł. Dziś zatem w każdym domu, w każdym mieszkaniu, u każdego, kto tylko dba o dobro swoje i swoich najbliższych, powinien znajdować się los, zakupiony w najszybszej kolekturze

„Uśmiech Fortuny”, Bydgoszcz, Pomorska 1

gdź tylko tam szczęście obrało sobie siedlisko.

(3958)

Na wyższych uczelniach spokój.

Strajk studentów potrwa do 14 bm.

Warszawa, 9. 3. (Tel. wł.) Senat akademicki politechniki warszawskiej nie przyjął rezygnacji swego rektora p. Chrzanowskiego. Senat stwierdził, iż rektor uczynił wszystko, co było w jego mocy w obronie samorządu szkół akademickich i jednomyślnie uchwalił:

1. Wyrazić p. rektorowi gorące podziękowanie za tę jego działalność, jak również całkowite zaufanie w tej sprawie.

2. Nie przyjąć rezygnacji i prosić o dalsze spełnianie obowiązków rektora.

Wczoraj zgłosił również swą rezygnację rektor Szkoły Gosp. Wiejskiej.

Na uczelniach warszawskich, jak również w całym kraju, wczoraj panował zupełny spokój. Strajk ma trwać

do 14 bm. Będzie to 1-szy etap protestacyjny młodzieży. Sanacja tworzy na terenie stołecznych uczelni t. zw. akademicki komitet nauki. Władze tej nowej organizacji rozpoczęły zbieranie podpisów pod memorjał, w którym żądają natychmiastowego otwarcia uczelni. Memorjał ten będzie doreczony władzom akademickim i rządowym.

Wczorajszej nocy aresztowano kilkunastu akademików w Warszawie za rozlepianie odezw w obronie autonomji. Starostwo grodzkie w zakresie swych uprawnień skazało kilkunastu studentów na karę bezwzględnej aresztu za udział w demonstracjach niedzielnych przed kościołem św. Krzyża.

DZIAŁ SPORTOWY

ASPIRANCI DO TYTUŁU MISTRZA POLSKI. A. Z. S. GROMADZI DO DRUŻYNY SWYCH ASÓW.

Po chybionym ostatnio terminie (ub. sobota i niedziela — odwiz) finałowych rozgrywek w hokeju lodowym o mistrzostwo Polski istnieje jednak możliwość wyznaczenia wkrótce nowego terminu wobec zmieniających się na korzyść warunków atmosferycznych i lodowych.

O tytuł mistrza walczą będą w tym roku cztery drużyny o poziomie dość wyrównanym. Rozgrywki eliminacyjne odbyły się w Krynicy w pierwszych dniach lutego i musiały być przerwane na skutek gwałtownej odwilży. Do finału doszły: AZS Warszawa i Poznań, Pogoń Lwów i Legia Warszawa.

Wszystkie cztery drużyny mają jednakowe szanse do zdobycia tytułu mistrzowskiego. Naj-

większą jednak wagę przywiązuje do tego sukcesu drużyna akademików warszawskich, wyliczony dotąd, pięciokrotny mistrz Polski w tym sporcie. Chcąc zdobyć mistrzostwo po raz szósty, AZS Warszawa gromadzi swoich starych asów, jak: Adamowski, Kowalski, Tupalski i Kulej.

AMERYKA I KANADA DALEJ BIJĄ EUROPE

Berlin. Mistrz świata, amerykańska drużyna hokejowa Massachusetts Rangers pokonała mistrzowską drużynę Niemiec, Eiesersee w stosunku 4:0.

Wicemistrz świata, kanadyjska drużyna hokejowa Toronto Nationals pokonała reprezentację Zurychu w stosunku 3:1 oraz wygrała z reprezentacją Szwajcarii w zdumiewająco nikiłym stosunku 1:0.

NORWEDZY BIJĄ FINLANDJĘ W JEŹDZIE SZYBKIEJ NA LYZWACH.

Helsingfors. Międzynarodowy mecz Norwegia—Finlandja w jeździe szybkiej na lodzie przyniósł zwycięstwo Norwegom w stosunku 102,5:117,5 punktów.

W poszczególnych biegach zwyciężyli: 500 m. — Thunberg (Finl.) 44 sek., na 1500 m.: Thunberg (F.) i Everson (Norw.) przyszedli na metę jednocześnie w czasie 2:24,1 sek., na 5000 m.: Staksrud (N.) 8:45,7 sek., a na 10.000 m. Blomquist (Norw.) 18:13,7 sek.

ZAWODY BOKSERSKIE

STELLA (Gniezno) — POLONJA (Bydgoszcz).

W niedzielę, 12. bm. o godz. 19 odbędą się w sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej zawody bokserskie pomiędzy I. drużyną K. S. Stella (Gniezno) a I. drużyną Polonia (Bydgoszcz).

ZAWODY BOKSERSKIE

STRZELEC (Toruń) — ASTORJA (Bydgoszcz).

Zawody odbędą się w nadchodzącą niedzielę o godz. 8 wieczorem w sali Patzera. Stale podnosząca się forma drużyn Strzelca i Astorji wskazuje na pierwszorzędną imprezę pięściarską. Drużyny wystąpią w swych najlepszych składach.

POLSKIE RADJO POZNAŃ.

Z dniem dzisiejszym — jak wynika z zapowiedzi speakera — dotychczasowa nazwa Radja Poznańskiego została zmieniona na Polskie Radio Poznań.

Jak się dowiadujemy, w przyszłości nazwa ta ulegnie dalszej zmianie na Polskie Radio przy zachowaniu jednak samodzielności stacji poznańskiej.

STATNIE

WIADOMOSCI

Rosting spieszyc do Genewy.

Przewiduje się, że Rada Ligi zajmie się sprawą Westerplatte w najbliższych dniach. Wysoki komisarz Rosting przybędzie w związku z tem do Genewy dziś lub w piątek.

Rektor U. P. Pawłowski złożył swój urząd.

Poznań, 9. 3. (Tel. wł.). Wczoraj w południe obradował tak zwany wielki senat Uniwersytetu Poznańskiego zwołany dla powzięcia zasadniczych uchwał w związku z sytuacją wytworzoną ostatnio na wyższych uczelniach polskich. Rektor U. P. prof. Stanisław Pawłowski zgłosił swą rezygnację ze stanowiska rektora, senat jednak rezygnacji tej nie przyjął.

Demonstracja studencka z prosięciem.

„Nowy Kurjer“ donosi: W środę w południe był poznański Plac Wolności widownią demonstracji studenckiej, urzędzonej „na wesoło“. Przeciwko grupie studentów, paradujących na placu z... prosięciem, ozdobionem odpowiednim napisem, „wyruszył w pole“ silny oddział policji. Sensację wzbudził wśród publiczności posterunkowy, któremu przypadł w udziale obowiązek odstawienia „kwiczącego demonstranta“ do aresztu.

Wybilanie szyb w Poznaniu.

Poznań, 9. 3. (Tel. wł.). Wczoraj późnym wieczorem powybijali nieznani do-

ład sprawicy 5 okien w drukarni „Dziennika Poznańskiego“. Pracownicy drukarni zajęci przy linotypach a ugodzeni kamieniami i cegłami wybiegli, lecz już nikogo nie zobaczyli. W pół godziny później dopuszczono się podobnego ataku na mieszkanie profesora U. P. Jakubowskiego, a w tym samym mniędycznej czasie na lokal Legjonu Młodziecy. Według przypuszczenia poznańskiej prasy sanacyjnej napady te były dziełem młodzieży endeckiej.

W przemyśle włókienniczym strajkuje 60 000 ludzi.

Komuniści chcieliby upiec swoją pieczęć.

Warszawa, 9. 3. (Tel. wł.) W Łodzi strajk robotników przemysłu włókienniczego trwa w dalszym ciągu. Porzucili pracę 60.000 ludzi. Strajk objął powyżej 170 zakładów przemysłowych. Niektóre fabryki pracują. Strajkujący czynią starania, aby pozostałych skłonić do

Dyktatura w Austrii.

Nadzwyczajne rozporządzenia. — Ograniczenia prasowe. Cenzura prewencyjna. — Odezwa rządu.

Wiedeń, 9. 3. (PAT) Rada ministrów odbyła posiedzenie, które trwało do północy i zakończyło się uchwaleniem dwóch rozporządzeń, z których jedno zakazuje urządzania zgromadzeń i pochodów do jesieni bieżącego roku na całym terytorjum w Austrii, drugie zaś dotyczy ustawodawstwa prasowego z powołaniem się na rozporządzenie gospodarczo-wojenne z r. 1917 par. 1 roz-

strajku. W fabrykach tych urządzane są wiece agitacyjne, jednak żadnego aktu teroru nie zanotowano. Komuniści usiłują wykorzystać strajk na swoją korzyść i pobaj robotników do gwałtownych wystąpień. Posłankę komunistyczną Ignasiakówną nie dopuszczono jednak do głosu. W Pabjanicach komuniści usiłowali zorganizować pochód. Policja jednak nie dopuściła do takich wystąpień. Do żadnych ekscesów nie doszło. Komuniści nie znajdują dla siebie żadnego posłuchu.

Strajkujący zapelowali do robotników Białostoku i Bielska, aby zechcieli się solidaryzować z nimi w obronie głodowych plac. Do strajku przystąpił również robotnicy przemysłu jedwabniczego i pilnowanego z Łodzi i okręgu w liczbie 5 tysięcy osób. Zdarzył się też charakterystyczny wypadek, iż robotnicy fabryki Ossera, którzy przystąpili do strajku, w drugim dniu już wrócili do pracy.

Rozstrzygnięcie zatargu nastąpiło w Min. Opieki Społecznej, do którego wyściechało przedstawicielstwo stron zainteresowanych.

Przemysłowcy są skłonni podpisać wspólną umowę, o ile nastąpi redukcja plac. Redukcja ta ma uwzględnić obecne możliwości przemysłu.

Związki pracownicze stanęły na stanowisku, iż dalsza obniżka plac jest niemożliwa w żadnym wypadku.

Stanowiska obu stron są więc bardzo rozbieżne. Strajk odbywa się w spokoju.

porządzenia prasowego wynika, że w razie konfiskaty sądowej dziennika, może kanclerz zarządzić, by egzemplarze obowiązkowe tego dziennika dostarczano władzom na dwie godziny przed wyjściem dziennika. Par. 2 postanawia, że konfiskata może być zarządzona także, i z powodu obraza uczuć państwowych, religijnych i obywatelskich. Przekroczenia tego rozporządzenia karane będą przez władze grzywną 2000 szylingów i aresztem do 3 miesięcy. Obydwa rozporządzenia wchodzi w życie z dniem 9 bm.

Rada ministrów uchwaliła wydać odezwę do ludności austriackiej, w której uzasadnia wydane rozporządzenie potrzebą przeciwdziałania wybujałej agitacji politycznej. Odezwa zaznacza, że parlament austriacki jest obecnie unieruchomiony i niedolny do pracy. Istnieje obecnie przesilenie parlamentarne, lecz niema przesilenia państwowego. Rząd stoi na posterunku i zdecydowany jest spełnić swój obowiązek wobec państwa i narodu, występując energicznie przeciwko wszelkim próbom zaburzenia spokoju i porządku publicznego.

Nowy prezydent miasta Gniezna.

Gniezno, 9. 3. (Tel. wł.). Głównym punktem wczorajszego posiedzenia rady miejskiej był wybór prezydenta miasta. Zgłoszonych było 13 kandydatów. Komisja złożona z 7 członków i doszła do przekonania, że najodpowiedniejszym członkiem na fotelu prezydenta byłby obecny wiceprezydent miasta, dr. Hensel, który do konkursu nie stanął. Powyższa opinia komisji złożonej z przedstawicieli wszystkich ugrupowań zapadła jednogłośnie. Przy głosowaniu tajnym na plenum oddano na dr. Hensla 30 głosów, 5 kartek było białych.

Niedzielnny koncert symfoniczny, który odbędzie się w Teatrze Miejskim dnia 12 bm. o godz. 12 w południe, zapowiada się jako niezwykle atrakcyjna muzyka, gdyż będzie to pierwszy występ publiczny pełnej orkiestry Miejskiego Konserwatorium Muzycznego pod wytrawnym kierownictwem dyr. Zdzisława Jahnego. W programie Beethovna Symfonia nr. 1, Griega Suita Holbergowska, Moniuszki Uwertura z op. „Flis“ oraz koncert fortepianowy d-moll, który z towarzyszeniem orkiestry wykona Irena Klikowiczówna, utalentowana uczennica prof. Lisieckiego. Sprzedaż biletów po cenach popularnych w kasie Teatru Miejskiego i w księgarni i składzie nut Jana Idzikowskiego, Gdańska 23. Fortepian koncertowy Blüthnera z f-my B. Sommerfeld. Całkowity czysty dochód przeznaczony na Miejski Komitet do Spraw Bezrobocia. [3971]

Z życia towarzysystw.

S. M. P. „Gwiazda“ zastęp I „Szarotka“. Zbiórka w czwartek nie odbędzie się, natomiast dnia 16 bm.

„Harmoja“. Dziś, w czwartek o godz. 20,15 lekcja chóru męskiego, jutro o godz. 20 całego chóru.

S. M. P. „Wolność“. Zebranie miesięczne dziś w czwartek o godz. 19,30 w ognisku.

S. M. P. „Gwiazda“ zastęp II. Zbiórka za- stępu w piątek 10 bm. o godz. 19 w ognisku.

Klub Mandolinistów „Lutnia“. Dziś, w czwartek o godz. 20 lekcja dla gitar w Domu Cze- ladzi przy ul. Zygmunta Augusta.

Tow. Miłośników Sceny „Krałowianka“. Dziś, w czwartek, dnia 9 bm. o godz. 19,30 ze- branie plenarne w Strzelnicy.

S. M. P. „Promyk“ oddz. młodszy. Zbiórka II. zastępu z powodu ważnych przyczyn odło- żona do przyszłego czwartku.

Tow. śpiewu „Dzwon“. Dziś, w czwartek o godz. 19 zebranie zarządu; o godz. 20 zebranie plenarne w auli szkoły na Okolu.

Związek Oficerów Rezerwy. Koło Bydgoszcz przypomina swym członkom, że strzelanie od- bywa się w sobotę od godz. 15 do 16 na strzel- nicy małokalibrowej 62 pp., ul. Warszawska.

KKS. Polonia. W piątek 10. bm. o godz. 21 w sali ul. Konarskiego zebranie wszystkich pił- karzy. Obecność czynnych piłkarzy obowią- zkowa.

Sokół Wielkie Bartodzieje. Zebranie ple- narne 10. bm. o godz. 19 u p. Kujawskiego przy ul. Fordońskiej.

Stow. Służby żeńskiej pod wezw. św. Zyty. Zebranie w niedzielę 12. bm. o godz. 17 w szko- le im. Sienkiewicza.

Związek Polaków z Kresów Wschodnich. Walne zebranie dnia 11. bm. o godz. 17 w lokalu kuchni dla niezamożnej inteligencji, Cieszkow- skiego 9.

KS. „Astoria“. Sekcja bokserska ćwiczy dziś od godz. 19—21 w hali przy gimn. human. Usta- lenie drużyn do walk dodatkowych na niedziel- ne zawody.

Tow. Ośw. Relig. pod wezw. św. Ignacego. Zebranie plenarne w niedzielę 12. bm. o godz. 14 w sali Kleinerta. Wykład prof. Lipczyńskiego.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Zebranie koła Ch. Dem. na Bielawkach od- będzie się w sobotę, dnia 11 bm. o godz. 19 w lokalu p. Mittelstaedta, ul. Senatorska. Ze- branie zarządu godzinę wcześniej. Uprasza się o liczne przybycie członków i gości.

KOŁO SZWEDEROWO.

Zebranie plenarne odbędzie się w pią- tek, dnia 10 bm. o godz. 7-ej w lokalu p. Kołodzieja, Ugory róż Konopnej.

Referat wygłosi radny p. Wencel. Obecność wszystkich, a zwłaszcza tych, którzy korzystają z ulg, bezwzględnie ko- nieczna.

CH. D. KOŁO WILCZAK-OKOLE.

W sobotę, 11 bm. o godz. 19-ej odbędzie się zebranie w lokalu p. Rutkowskiego, pór- ul. Grunwaldzkiej i Wrocławskiej. Na po- rządku obrad ważne sprawy. Obecność wszystkich członków konieczna. Goście i sympatycy mile widziani.

Referat wygłosi red. Formański. Zarząd.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Posiedzenie zarządu, komisji rewizyjnej i me- żów zaufania Chrześcijańskiego Związku Pra- cowników Miejskich odbędzie się w sobotę 11 bm. o godz. 18-ej w sekretariacie Ch. Z. Z., ul. Dworcowa 5.

Obecność wymienionych bezwzględnie ko- nieczna.

Przewodniczący.

Miesięczne zebranie Chrześcijańskiego Zw. Elektrymonterów odbędzie się w sobotę 11 bm. o godz. 20 w sali p. Wicherta (Stara Bydgoszcz). Obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna.

Zarząd.

Bank Polski płacił w dniu 9 bm. za:

dolary amerykańskie	8,60
funtki szwajcarskie	30,70
funtki sterlingowskie	172,02
franki francuskie	34,78
marki niemieckie	210,—
guldeny gdańskie	173,72
liry włoskie	45,07
florety holenderskie	357,30

Odpowiedzi redakcji

Klubowi radzieckiemu PPS w Wierze- źnie. Więć interpelacje w Radzie Miejskiej nie miały charakteru osobistych rozrachun- ków, tylko miaręliwie Panowie dobro miasta i ogółu na uwadze. Zgoda. Niech wy- starczy za sprostowanie.

Japonia wystąpi z Ligi Narodów

Oslabienie instytucji genewskiej.

(Telefonom od własnego korespondenta)

Berlin, 9. 3. Gabinet japoński za- twierdził notę zawiadamiającą Ligę Na- rodów o wystąpieniu z niej Japonji. No- ta ma być jeszcze przedłożona tajnej radzie, a następnie do podpisu cesarzo- wi, aby mogła być formalnie przesłana do Genewy. Nastąpi to prawdopodobnie 20 marca.

Według art. 1 paktu Ligi Narodów przewiduje się dwuletni termin do wy- stąpienia z Ligi Narodów. St. Ro.

Jak wiadomo dotychczas do Ligi Na- rodów nie należą dwa mocarstwa: St. Zjednoczone i Rosja. Obecnie po ew. wystąpieniu Japonji prestige Ligi moc- no ucierpi.

We Wrocławiu i Dreźnie strzelają do hitlerowców.

Rewizje i oblawy.

Berlin, 9. 3. (PAT) Przed domem zwłoków zawodowych we Wrocławiu doszło do ostrego starcia. Do maszeru- jącego ulicą oddziału szturmowego w liczbie 250 ludzi z okolicznych domów dano szereg strzałów, przy czym 5 osób ciężko zranionych musiano przewieźć do szpitala, 3 osoby z pośród rannych zmarły.

W czasie urzędzonej natychmiast ob- lawy w okolicznych domach areszto- wano 11 osób, podejrzanych o udział w

zajściach. Do podobnego starcia doszło również w Dreźnie, gdzie w budynku sąsiadującym z redakcją socjal-demo- kratycznej „Volkszeitung“, gdzie prze- prowadzano rewizję dano szereg strza- łów, raniąc przytem śmiertelnie jedno- go hitlerowca. Poszukiwania sprawy zabójstwa nie dały dotychczas pozytywnego wyniku. W czasie rewizji wśród komunistów w poszukiwaniu broni wy- wiązała się bójka. Jeden żandarm zo- stał ciężko ranny.

Powrót do bismarkowskiej koncepcji politycznej

Wzajemna niechęć obozów Hitlera i Hugenberg.

(Telefonom od własnego korespondenta)

Berlin, 9. 3. W kołach rządowych za- stanawiają się nad rozmiarami pełno- mocnictw, które ma uchwalić Reichstag. Hitler znajduje się pod tym wzglę- dem między Scyllą a Harybdą. Chciał- by otrzymać pełnomocnictwa, jak twier- dzi „Deutsche Allgemeine Zeitung“, u- możliwiający mu nawet uchylać czę- ści postanowień konstytucji a więc roz- daj art. 48 na własny użytek. Z dru- giej jednak strony jest jasne, że dla uchwalenia takiej ustawy niezbędna jest większość 2/3 czyli kompromis z cen- trum.

Inaczej mówiąc uniezależnienie się od marszałka Hindenburga pociągnęło- by za sobą włożenie głowy w jarzmo

centrum. Jak z tych trudności wybrnie Hitler dotychczas nie wiadomo.

Wzajemna niechęć obozów Hitlera i Hugenberg nurtuje pod powierzchnią. Daleko jest jeszcze do zasadniczych rozstrzygnięć, ale już obecnie narodowi socjaliści chcą zdyskontować zwycię- stwo wyborcze dopierając się, aby stanowisko premiera Prus otrzymał nie Papen, jak tego chce Hugenberg, tylko Hitler. Gdyby projekt ten został urze- czywistniony Hitler nawiązałby do tra- dycyj bismarckowskich i jego stanowi- sko uległoby niesłychanemu wzmocnie- niu.

Niewiadomo tylko, czy i jaką kon- trąkcję podejmie Hugenberg. St. Ro.

Bacon Export Gniezno

Spółka Akcyjna w Bydgoszczy

oddaje po cenach najniższych:

wszystkie gatunki mięsa, wyrobów mięsnych i smalcu, a później również konserwy i drób.

Całkowita gwarancja na towar najlepszej jakości.

Skład sprzedaży:

Bydgoszcz, ulica Gdańska 26.

Cegielnia

do wydzierżawienia. Roczna produkcja do miliona cegieł. Wyrób ręczny, piec hofmanowski, 2 młynki i szopy w dobrym stanie. Kaucja wartości 5.000 zł. Oferty z podaniem czynszu dzierżawnego, w kopertach z napisem „Dzierżawa Cegielni” składać w terminie do 11 marca r. b. w Ratuszu pokój 11-ty. Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godzinie 12-tej w południe. Magistrat zastrzega sobie dowolny wybór oferenta. (3984) **Magistrat, Chojnice.**

Strojenia i reperacje

wykonuje fachowo i tanio

B. Sommerfeld

Fabryka Pianin 2908
Bydgoszcz, Śniadeckich 2
Filija Grudziądz, Groblowa 2.

Stołowe pokoje i sypialnie

w wielkim wyborze, solidna praca pod gwarancją poleca (2336)

Stolarnia, Jan Kępa

Pomorska 10.
Listy pochwalne wystawy ruchowej 1930 r.

POLECENIA

Wózki

dziecięce najtaniej. Długa 5. (3978)

Ondulacja

trwała, pierwszorzędne wykonanie, przystępne ceny poleca Salon Ronowicza, Gdańska 32. (2326)

SPRZEDAŻE

Dom

(3969) 2 piętrowy z dużym składem, chlewy i śpichrz w rynku sprzedam za 20.000 zł bez długu na dogodnych warunkach. Zgłosz. Piotr Rybarezyk, Mroczka, Rynek 8.

Kamienica

dwupiętrowa, składem, piekarnia, 40.000, wpłaty 15.000. Nowakowski, Dworcowa 70. (2325)

Dom

(2320) 7 mórg, 28 0, —, sprzedaż Postęp, Śniadeckich 48.

Kolonjalka

dobry punkt, tytoniem, dla nagłych zmian rodzinnych za bezcen na sprzedaż. Adres Dzien. (3949)

Jadłodajnia

kawiarnia dobrze zaprowadzona, od 7 lat w jednych rękach, bardzo dobrze prosperująca, korzystnie sprzedam. Of. pod „K. F.” filja Dz. Bydg. 2329

Rzeźnictwo

(3932) w pełnym biegu z zapędem elektrycznym do oddania. Zgł. Dz. Bydg. Grudziądz pod „Rzeźnictwo”.

KUPNA

Kupię

gospodarstwo albo dom, wpłacę zł 5000. Of. Kus Jan, Chełmża. (3923)

Opony

używane wszelkich rozmiarów kupuję za gotówkę Podlasiński, Bydgoszcz Hetmańska 28. (3955)

Planino

kupię. Oferty z podaniem ceny pod „E w i” filja Dziennika. (2314)

Walce

młynskie 600x300 zapasowe używane poszukuję celem kupna Łaski, Tuchoła. (3849)

Brzożowe

bale i deski suche lub świeże kupi wagonowo K. Suligowski, Bydgoszcz, Chodkiewicza 22. (3988)

LEKCJE

Udzielam

lekcyj gry na fortepianie prędką metodą nauczania (2 godz. tygodniowo, zł 10 miesięcznie), przygotowując do konserwatorium, przychodzę do domu. Dworcowa 40, skład tow. krótkich. (21186)

Uczeń

gimn. kl. VIII udzieli korepetycji za niewielkim wynagrodzeniem lub za obiady. Zgł. do filji Dz. pod „Dwójka”. (3954)

POSADY WOLNE

100 zł

i wysoką prowizję zarobi każdy, obejmując nasze zastępstwo. Gózakred, Lwów, Wałowa 11. (3433)

Modelki

(wielkość 42—sympatyczny wyraz twarzy), mogą się zaraz zgłosić. Be-De-Te. (3941)

Miejskie

Towarzystwo Komunikacyjne w Gdyni poszukuje starszego elektryka do układania obwodów i instalacji elektrycznej samochodów, oraz konserwacji akumulatorów. Stanowisko do objęcia natychmiast. Reflektanci zgłoszą się osobiście lub piśmiennie w Dyrekcji M. T. K. podając swój życiorys, oraz odpis świadectw dotychczasowych praktyk. Wnioski nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. (3914)

Poszukuję

iaraz dobrego czeladnika wędlinarskiego, umiającego samodzielnie prowadzić warsztat większego interesu. Tylko pierwszorzędne siły mają pierwszeństwo. Zgł. pod „D. W.” do Dz. Rydg. (3968)

Młodszą

(2304) dziewczynę z prowincji poszukuję bezdzietne małżeństwo do wszelkich prac domowych i gotowania. Zgłoszenia z dołączeniem świadectw i podaniem wysokości wynagrodzenia skierować pod „Cygara” Bydgoszcz, Dworcowa 67.

Służąca

z gotowaniem na wieś poszukiwana. Kościuszki 10, m. 4. (2311)

Dziewczyna

do prac domowych potrzebna. Mazowiecka 5, mieszk. 14. (2322)

Gorzelnik-pisarz

kawaler z dobrą praktyką, obeznany z elektrycznością oraz prowadzeniem sefetuwa na skromnych warunkach poszukiwany. Oferty do filji Dzien. Bydg. „Gorzelnik”. (2302)

Krawcowa

może się zgłosić w dom. Marszałka Focha 24, mieszkanie 4a. (3952)

Posada

dam, potrzebne 500—1000 złotych. Oferty filja Dzien. „Zysk”. (2327)

Wolna

posada zaraz w mleczarzni na samodzielne stanowisko odległej filji za kaucją 500 zł. Reflektanci biegli wzgl. fachowcy w piśmie i rachunkach. Pensja 100 zł miesięcznie. Zgł. do administracji „Mleczarnia”. (3910)

Młodszej

siły biurowej piszącej na maszynie poszukujemy. Zgł. pomiędzy godz. 2—4 po południu. Teofila Magdzińskiego 5 (ul. Kościelna). (3965)

Gospodyni

z dobrym gotowaniem, prasowaniem, znającą się na zaprawach i do wszelkich prac domowych z dobrymi poleceniami poszukuje samotny pan. Oferty pod „Nr. 575” do Dziennika Bydgoskiego. (3935)

Cukiernik

zaraz potrzebny. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Karmelkarz”. (3987)

Bufołowego

do przyjęcia bufetu z kaucją poszukuje A. Zawitowski - Golembiewski, Chełmno. (3981)

Potrzebny

czeladnik szewski. Garnczarek, Karpacka 7. (3961)

Bufołowa

(bufetowiec) z kaucją oraz kelnerka potrzebne. Warunki: fotografia. „Kasy-no”, Działdowo. (3846)

Freblanka

z kursem pielęgnarki władająca dobrze językiem polskim i niemieckim, potrzebna do dwojga dzieci. Zgł. proszę kierować pod adresem F. A. Matz, Bydgoszcz, Śniadeckich 49. (2312)

Cholewkarz

potrzebny. Balcerkiewicz, Warszawska 1. (2338)

Służąca

potrzebna. Jackowskiego 7. (3973)

POSADY POSZUKUJĄ

Kupiec

z kaucją 20.000 zł gotówki poszukuje posady kasjera, magazyniera, administratora lub innego stanowiska. Łaskawe zgłoszenia pod „Zaufany” Dziennik Bydgoski, Toruń. (3983)

Cukiernik

poszukuje pracy za 20 zł tygodniowo. Pod „Cukiernik” filja Dzien. (2303)

Stalaj

posady szuka panna siemota, znająca krawieczynę i inne prace. Zgłoszenia do filji Dzien. pod „Dobre świadectwa”. (2319)

Włodarz

z dobrymi świadectwami, praktyką w Niemczech, który może dostarczyć pracowników od 20—50 ludzi, poszukuje posady. Adres wskaże administracja nin. pisma. (3967)

Chłopak

poszukuje pracy do krów i doju zaraz. Pod „Chłopak” filja Dzien. (2288)

Dziewczę

(3943) kochające dzieci z gotowaniem i do wszelkich prac domowych poszukuje posady. Of. Dziennik pod „Sumienna praca”.

Krawcowa

poza dom i na wyjazd. Gdańska 121, m. 6. (2319)

Fryzjerski

pomoćnik dzielną z ondulacją wodną poszukuje posady. Zgłosz. z podaniem warunków. Matylewski, Wąbrzeźno, Piłsudskiego 12, fryzjer. (3966)

Służąca

bardzo dobra kucharka, z doskonałymi świadectwami, szuka posady. Zgł. do się na skromne warunki. Cieszkowskiego 17, m. 9 (portjer). (3948)

Uczciwa

panienka zaraz lub później poszukuje zajęcia najchętniej do piekarni, cukierni z utrzymaniem. Oferty Dziennik pod „Uczciwa panienka”. (3950)

DZIERŻAWY

Poszukuję

celem dzierżawy piekarni. Oferty Dzien. Bydg. pod „F. Z.” (3953)

Większa

restauracja z koncesją w centrum Bydgoszczy z nowym stosunków familijnych zaraz na sprzedaż lub do wydzierżawienia. Zgł. pod „H. F. 100” Dz. Bydg. (3964)

Piekarnia-cukiernia

wśród Bydgoszczy, bez konkurencji, dobrze zaprowadzona do wydzierżawienia zaraz na bardzo korzystnych warunkach. Zgł. osobiste. Kościuszki 3, m. 7. (3959)

Do wynajęcia

skład kolonj. z trzypokojowym mieszkaniem ul. Bocianowo 13. Informacji udziela właśc. domu od 8—10, 1—3 po poł. (2310)

Kabiny

do magazynowania wszelkiego rodzaju, śpichlerze z biurem, garaże, mniejsze i większe ubikacje warsztatowe, stajnia zaraz korzystnie do wynajęcia. Wodtke, Gdańska 76 tel. 15. (3863)

MIESZKANIA SZUKA

Mieszkania

3—4 pok. z przynal. na parterze lub I piętrze poszukuję lepszy na tutejszym gruncie 12 lat mieszkający bezdzietn. Kupiec Zgłoszenia Dziennik Bydg. pod „P. I.” (3960)

3 pokojowe

(2309) mieszkanie (ewtl. dwupokojowe) komfortowe poszukuję zaraz rodzina (2 osoby) wprost od gospodarza. Czyszn pewny. Oferty pod „Łazienka”.

Urządnic

państwowy na stałej posadzie poszukuję mieszkania 3—4 pokoje. Zgł. Michał Kosowski, Śląska 5, m. 1. (3945)

Poszukuję

1—2 pokoi kuchnią śródmięście. Of. filja Dz. Bydg. „Urzędnicza”. (2340)

Mieszkanie

1—2 pokoje kuchnia poszukuje wojskowy. Oferty pod „Urządnic” Dz. (3899)

Mieszkanie

2-3 pokojowe poszukuje zaraz lub 1. IV. br. dla spokojnej rodziny. Oferty kierować pod „Wojskowy” do filji Dzien. (2339)

Mieszkanie

(3807) 1—2 pokoje, kuchnią poszukuje starsze bezdzietne małżeństwo. Czyszn rok zgóry. Oferty pod „555”.

MIESZKANIA WOLNE

Mieszkanie

5-pokojowe w centrum wynajmę. Wiad. Cieszkowskiego 10, m. 5. (2305)

2—3 pokoje

wolne próżne, używalność kuchni. Krasińskiego 4, mieszk. 4. (2316)

Wynajmę

(2318) 2 pokoje i kuchnię za rocznym czynszem. Chocimska 7, II. piętro prawo.

5 pokoi

komfortowych (służbowy, kąpielowy) front I piętro, centrum, wydzierżawi gospodarz. Wiadomość Słowackiego 1, portjer. (3951)

Mieszkanie

wynajmę. Długa 5. (3979)

Mieszkanie

7 pokoi I piętro komfortowe od 1 kwietnia do wynajęcia. Gdańska 65, mieszkanie 4. (2328)

Mieszkanie

5 pok. z łazienką od gospodarza do wynajęcia. Zgłoszenia Wł. Chociejki, Promenada 8. (2246)

2—3

pokojowe, kuchnię wynajmę. Śniadeckich 13. (2324)

POKOJU POSZUKUJĄ

Poważna

firma poszukuje 2-3 dobrze umeblowane pokoje o ile możliwości w centrum zaraz. Natychmiastowe zgłoszenia Dzien. pod „6970”. (3989)

POKOJE WOLNE

Pokój

(2323) także dla małżeństwa. Warmińskiego 5, m. 10.

2 pokoje

umeblowane z utrzymaniem lub bez. Pomorska 28, m. 3. (2307)

Pokój

umeblowany. Herm. Franko 19, m. 6. (2317)

Pokój

elegancko umeblowany z pianinem do wynajęcia. Śniadeckich 49, m. 3. (3942)

Pokój

umeblowany. Chodkiewicza 14, m. 5. (2306)

Pokój

telefon, pianino lub bez. Chrobrego 20—4. (2341)

Pokolk

mały, pościel, piecyk do gotowania. Ścieżka 23. Okole. (3963)

Pokój

umeblowany niekrepujący. Orła 12, gospodarz. (3980)

RÓŻNE

Włosna

idzie! najnowsze modele u suknie, płaszcze, kostjumy znajdzie pani w Centrali zagranicznych żurnali mod N. Gier yn, Pl. Teatralny. (3808)

Wspólnika (czkę)

do dobrze zaprowadzonego interesu z gotówką 5—10 tysięcy zł poszukuje. Zgłosz. pod „Dobry zysk” do Dzien. Bydg. (3991)

Ostrzegam

państwo Guzman, właścicieli z Miedzna, przed jakimkolwiek podburzaniem i rozstawianiem plotek, które się z prawdą nie zgadzają. Alfons Gzella Miedzno. (3986)

Ostrzegam

przed kupnem mojej maszyny krawieckiej Singera Nr. 14348707 która u pp. Bałda ul. Lwowska 6 została przez p. Rybickiego przechowana i w dniu 6 marca br. wieczorem około 9-tej z tamąd wywieziona, gdyż w tej sprawie toczy się proces sądowy. Helena Smaglińska, Henr. Dietza 6, m. 1. (3940)

POŻYCZKI

Zakład

przemysłowy w pełnym biegu potrzebuje pożyczki 3000 zł pod zastaw i dobre żyro. Of. „G. B. 12” Dziennik Bydg. (3956)

2.000 zł.

na I hipotece poszukuje. Oferty pod „Gospodarstwo” filja Dzien. (2308)

ZGUBY

Zgubiono

tekę do akt z dokumentami i pełnomocnictwo na nazwisko Rambalski, względnie w lokalu zastawiono dnia 6 marca. Prosi się o zwrot za wynagrodzeniem, ul. Dworcowa nr. 27, m. 7. (3976)

Zaginiona

książkę wojskową unieważniam. Bohdan Kabrowski, Koronowo. (3830)

Unieważniam

zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Starogard. Franciszek Klamann. (3944)

Broszke

majolikową, pamiątkę, wczoraj ul. Gdańska, Pomorska zgubiono. Łask, znalazcę zwrot prosi Sosnowska, Kościuszki 10, mieszk. 13. (3990)

Zagubiona

teczkę z aktami i 2 książkami oddać za wynagrodzeniem. Zwrócić filja Dz. Bydg. (2335)



— Dlaczego gwizdzesz wciąż przed moim składem, ty łobuzie?
— Ano pies mi zaginął.
— A czy to myślisz że jest u mnie?
— Tego nie mogę mówić, ale zawsze